№ 128 Łódź Czwartek 12 maja 1912 roku Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Kult bandytyzmu wszechświatowego.

Znakomity uczony i myśliciel, oraz nieustraszony bojownik postępu, prof. Baudouin de Courtenay, nadesłał nam artykuł, z którym w poszczególnych punktach można się nie zgadzać, który jednakże ze względu na osobę autora zasługuje bezwarunkowo na umieszczenie.

1. Wytresowane przez faryzeuszów, gromady dwunogie oddają nierównie większą cześć złemu, aniżeli dobremu. Potęgi nadziemskie czczone są nie za swoją grozę i okrucieństwo. Między ludźmi znowu cześć „boską“ odbierają nie dobroczyńcy, ale złoczyńcy ludzkości; nie ci, co łzy koją i rany goją, ale ci, co rany zadają, co wyciskają strumienie łez i krwi; nie wielcy pedagogowie, wielcy filantropi, ale wielcy wodzowie, wielcy rozbójnicy, wielcy inkwizytorowie.

Nie miłość rozpłomienia serca tłumów, ale nienawiść i żądza krwi.

* * *

2. Gawiedź (t. j. ludzkość) najłatwiej daje się porywać i entuzjazmować genjalnym egoistom, t. j. indywiduom, które tylko własną korzyść mają na widoku. To nam objaśnia powodzenie Napoleonów i innych tego rodzaju wielkości, dla których miljony ludzi poświęcały chętnie życie i wszystkie dobra swoje.

* * *

3. „Wielcy ludzie“ z gatunku kanibalów są dla narodów bardzo kosztowną zabawką. Dobrobyt, rozsądek, moralność.... wszystko to składa im się w ofierze.

* * *

4. Za największych ludzi w oczach tłumów uchodzą ci, co streszczają w sobie dzikość danej epoki. Napoleon I streszczał w sobie dzikość awanturniczą i dezorganizacyjną końca przeszłego i początku bieżącego stulecia, Bismarck zaś—dzikość uorganizowaną współczesnej nam epoki.

(Z „Myśli nieoportunistycznych“ r. 1898).

* * *

W Warszawie urządzono paradne obchody setnej rocznicy śmierci Napoleona „Wielkiego“, wydano na to mnóstwo pieniędzy, bo mamy ich oczywiście za wiele, przemianowano jeden z placów na „plac Napoleona“, ażeby powiększyć chaos i trudność orjentowania się w topografji Warszawy, jednem słowem oddano w zwykły w takich razach sposób hołd „wielkości ludzkiej“, ujętej w postaci genjalnych egoistów, poniewierających godnością ludzką i patrzących z pogardą na łaszących się im innych ludzi, którzy na tę pogardę najzupełniej zasługują.

A znowu Napoleon, ów „bóg wojny“, zasługuje najzupełniej na oddawanie mu czci boskiej lub, conajmniej, półboskiej.

Ze stanowiska ogólnie ludzkiego zasługuje on na cześć, bo jak to wyraźnie zaznaczał, ludzie byli dla niego bydlętami dwunogiemi, potrzebującemi bata i wymagającemi, ażeby ich od czasu do czasu prowadzono na polowanie.

Również zasługuje on na cześć za to, że rozbroiwszy Prusy i ograniczywszy liczebność ich armji, zmusił ich do zaprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej, a to dało początek militaryzacji całej Europy i przedzierzgnięciu wszystkich mężczyzn w legalnych rozbójników umundurowanych. Dalszem następstwem tego był nieustający nastrój wojenny, rozbestwienie i zdziczenie ludzkości, rozpanoszenie się napastniczego militaryzmu z Niemcami na czele, utrzymywanie ciągłego „zbrojnego pokoju“, ciążącego jak zmora nad całym światem ludzkim, rozkiełznanie zbrodniczych instynktów, a nareszcie uruchomienie tych miljonów uzbrojonych potencjalnych zbrodniarzy i rzucenie ich na siebie w wojnie wszechświatowej. Za tem poszły: unicestwienie miljonów istnień ludzkich, unieszczęśliwienie setek miljonów ludzi, zniszczenie dobytków kultury, upadek dobrobytu i porządku, dochodzące do ostatecznych kresów zdeprawowanie: rozlajdaczenie ludzkości, dziki przewrót społeczny, cofnięcie się do stanu barbarzyństwa, a nawet dzikości.

Cześć i chwała Napoleonowi Wielkiemu za to, że był jednym z głównych sprawców tego swoistego uszczęśliwienia „bliźnich“.

Od polaków zaś należy mu się jeszcze cześć i chwała za to, że uważał ich za swych oddanych mu duszą i ciałem mameluków, że pozwalał im być dumnymi ze swej własnej chwały, boć chwała pana przechodzi także na jego niewolników, za to, że posyłał ich na San Domingo dla duszenia powstania murzynów i dla zarażenia się tam żółtą febrą, za to, że kazał im uśmierzać niepokornych hiszpanów.

Dał on polakom „Księstwo Warszawskie“, nie chcąc go jednak nazwać Polską. Przypomina to do pewnego stopnia „Priwislańskij kraj“, „Priwislinje“. Nie było polaków; byli tylko „Warszawianie“. Kokietując Aleksandra I-go, chętnie pogodziłby się z nim ostatecznie kosztem Polski, gdyby nie to, że sam Aleksander w swem wahaniu się między Napoleonem a Anglją przechylił się na stronę Anglji. W każdym razie od byłego zaboru pruskiego obwód Białostocki dostał się z ręki Napoleona Rosji, nie zaś Księstwu Warszawskiemu.

Nareszcie owo Księstwo Warszawskie zostało pogrzebane w śniegach Rosji, a polacy uzyskali króla polskiego w osobie cesarza rosyjskiego. W sto lat potem mieli znowu wszyscy polacy zjednoczeni uzyskać ubóstwionego monarchę w osobie cesarza Wszechrosji, Mikołaja II-go. I doszłoby to do skutku, gdyby nie rewolucja r. 1917 i nie psikus „bolszewicki“.

W każdym razie polacy pozostawali wiernymi Napoleonowi, wiernymi do zgonu, wierni psią wiernością.

Pamiętam, że w dzieciństwie ubóstwiałem Napoleona i uważałem go za ideał człowieka. Wyrosłem jednak z tego i już w młodości zapatrywałem się na niego krytycznie, a w późniejszym wieku oceniłem go według zasług, widząc w nim jednego z tych, co sprowadzali na ludzkość nieszczęścia i upadek.

Jeżeli ta ogłupiana ludzkość będzie w stanie pozbyć się kołowacizny nacjonalistycznej i imperjalistycznej, zrozumie ona cały nonsens oddawania czci boskiej tym, co przelewali potoki łez i krwi, a zwróci swe afekta w stronę tych, co leczą rany i osuszają łzy.

Dzisiejsze uwielbienie dla Napoleona i urządzanie na jego cześć uroczystych obchodów w Warszawie i innych miastach Polski ma dwa źródła: Z jednej strony ogólne rozpróżniaczenie i żądzę widowisk i manifestacji bez końca, z drugiej zaś strony chęć podlizywania się francuzom, jako

opiekunom i „wiernym sprzymierzeńcom“ Polski.

Nie rozróżnia się przytem tego, co z ust wychodzi, od tego, co się wciela w życie.

Najważniejszymi zaś sprzymierzeńcami polaków pozostają lekkomyślność i łatwowierność.

J. Baudouin de Courtenay.

Niemcy przyjęły ultimatum ententy.

BERLIN, 11 maja (Pat). O godz. 12 w nocy, po mowie nowego kanclerza dr. Wurtha i po złożeniu deklaracji przez przywódców partji, parlament rzeszy uchwalił 221 głosami przeciw 175 przyjęcie ultimatum londyńskiego.

BERLIN, 11 maja (Pat). Wczoraj utworzony został nowy gabinet, którego kanclerzem został dr. Wurth. Gabinet składa się z 4 socjalnych demokratów, 4 centrowców i 2 demokratów.

BERLIN, 11 maja. (E. E.) Nowy gabinet rzeszy na posiedzeniu nocnym uchwalił tekst noty do koalicji z wyrażeniem zgody na przyjęcie ultimatum. Nota będzie wręczona rządom mocarstw sprzymierzonych przez posłów niemieckich w Paryżu, Londynie i Rzymie.

BERLIN, 11 maja. (Pat). Urzędowo donoszą: Nocy ubiegłej doręczył ambasador niemiecki w Londynie następującą notę, przesłaną telegraficznie, z poleceniem przedłożenia jej Lloyd George'owi.

Na podstawie układu parlamentu i w związku z decyzją mocarstw sprzymierzonych z dnia 5 maja 1921 roku. W imieniu rządu niemieckiego jestem upoważniony do następującego oświadczenia:

Rząd niemiecki jest zdecydowany: 1) bez zastrzeżeń i bez warunków wypełnić zobowiązania ustalone przez komisję reparacyjną; 2) bez zastrzeżeń i bez warunków przyjąć oraz wykonać przepisane zobowiązania gwarancyjne, ustalone przez komisję reparacyjną w sprawie tych zobowiązań; 3) bez zastrzeżeń i bez zwłoki wykonać zobowiązania co do rozbrojenia na lądzie, morzu i w powietrzu, które to zobowiązania zakomunikowane zostały w nocie państw sprzymierzonych z dnia 29 stycznia 1921 roku. Zobowiązania zaległe będą wykonane natychmiast w przepisanym terminie; 4) bez zastrzeżeń i bez zwłoki przeprowadzić zasądzenie winowajców wojny oraz wykonać niewypełnione postanowienia traktatu, wymienione w pierwszej części noty rządów sprzymierzonych z dnia 5 maja.

Podpisano **dr. Wurth.**

Notę wysłano również do Paryża, Rzymu, Brukseli i Tokio.

BERLIN, 11 maja, (tel. własn. „Gł. Polsk.“) Na posiedzeniu reichstagu złożył nowy kanclerz dr. Wirth następujące oświadczenie:

„Prezydent Rzeszy prosił mnie o przyjęcie misji utworzenia gabinetu. Misję tę przyjąłem w przekonaniu, że w tak ciężkiej godzinie nie można odmówić temu żądaniu. Stosunki, wśród których musiał być utworzony rząd, spowodowały, że nie wszystkie teki są dotychczas obsadzone. Co do ultimatum sprzymierzonych pozostaje tylko sprawa albo przyjęcia go albo też odrzucenia. Tak bowiem postanowili zwycięscy. „Tak“ oznacza, że oświadczamy gotowość przyjęcia na siebie wielkich ciężarów finansowych, których od nas sprzymierzeni żądają. „Nie“ oznaczałoby robotę niewolnika pod groźbą bagnetów nieprzyjacielskich i zupełne zniszczenie niemieckiego życia gospodarczego. Byłoby to zarazem jeszcze większą katastrofą dla politycznego bytu państwowego. Dla Niemiec zaś przedstawia to znaczenie większe, niż pieniądze i majątek.

Wiem, że przyjęcie to pociąga za sobą duże następstwa. Odpowiedzialność za skutki gospodarcze ultimatum leży po stronie przeciwnej.

Byłoby rzeczą bezsensowną powiedzieć „tak“ bez zdecydowanej i zupełnej woli uczynienia wszystkiego, celem spełnienia nałożonych ciężarów. Musimy jednak żądać ażeby nam zapewniono złagodzenie wykonania postanowień londyńskich. Przez przyjęcie ultimatum uchylimy też grożącą okupację zagłębia Ruhry. Obawa, że może przyjść jeszcze raz do okupacji, niema żadnego uzasadnienia w ultimatum.

Nie potrzebuję chyba żadnych dowodów na uzasadnienie faktu, **że my godząc się na tą doniosłą decyzję, zwracamy swe oczy na Górny Śląsk.** O Górnym Śląsku może decydować tylko zwycięski plebiscyt. Chodzi nam głównie o to, ażeby rządy sprzymierzonych nie pozwoliły na podjęcie ze strony polskiej próby dokonania faktów, które sponiewierają wszystkie prawa, jak również, ażeby nie pozwoliły na to, by teror polski odebrał nam nasze prawa, polegające na traktacie wersalskim.

Wykonanie traktatu pokojowego, który Niemcom nakłada niemal nadludzkie ciężary, jest również i dla rządów państw sprzymierzonych świętym obowiązkiem, jak to wyraźnie uznał angielski prezydent ministrów. Z tego względu rząd niemiecki uważa za swój obowiązek polecić przyjęcie ultimatum“.

Wojska francuskie nie przekroczyły granicy.

PARYŻ. 11 maja Havas. Wobec doniesienia dzienników niemieckich, jakoby wojska francuskie zajęły szereg punktów w Zagłębiu Ruhr., ag. Havasa upoważniona jest do oświadczenia, że wojska francuskie w żadnym punkcie nie wkroczyły do zagłębia Ruhr. Wszędzie znajdują się one w pogotowiu. Jedynie wzmocniono obsadę oddziałów, a tem samem i oddziału w Mihlheim.

Sankcje sprzymierzonych mają być cofnięte.

NAUEN, 10 maja. (Pat). Rad. Poseł angielski w Berlinie wyrazić miał opinię, że z chwilą przyjęcia warunków ententy przez Niemcy, cofnięte będą dotychczasowe sankcje sprzymierzonych.

Głosy prasy o odszkodowaniach.

W „Revue des Deux Mondes“ pisze Poincaré: „Gdyby Stany Zjednoczone przyjęły na siebie gwarancję za dług niemiecki, mogłaby Francja ze spokojem zrezygnować z zajęcia ceł niemieckich nad Renem i z okupacji Ruhry. Ta gwarancja musiałaby jednak wyraźnie być uznana i potwierdzona przez senat amerykański. Mogłaby ona mniej więcej mieć formę przyrzeczenia, ale przyrzeczenia, na które zgodziłby się senat, że Stany Zjednoczone wezmą udział w wykonaniu sankcji przeciw Niemcom, gdyby te ostatnie nie chciały spełnić swoich zobowiązań, i że aż do zupełnego wykonania tych zobowiązań przez Niemcy Stany Zjednoczone będą trzymały w pogotowiu w Europie odpowiednie środki działania.

W braku takich gwarancji ze strony Ameryki, których się prawie spodziewać nie można, nie pozostaje Francji nic innego, jak zabezpieczyć się brakiem odpowiednich zastawów“.

„Lauterne“ pisze: „Gdyby opinja publiczna niemiecka w końcu uznała, że Niemcy coś płacić muszą, to opinja publiczna francuska uznałaby, że z przesadnych cyfr rachunkowych traktatu wersalskiego co do odszkodowań niemieckich możnaby coś opuścić. Wtedy nadeszłaby chwila, że w obopólnem uczciwem porozumieniu możnaby cały problem odszkodowań rozwiązać“.

„Journée industrielle“ pisze: „Kampanja Keynesa nie ma nic wspólnego z idealizmem i poczuciem ludzkości, ona poprostu ma interes publiczny na oku. Niemcy mają być zwolnione od gospodarczej zależności od Francji, aby tem pewniej wprządz je w rydwan interesów handlarzy manczesterskich“.

Skandynawskie „Socialdemokraten“ piszą: „Zasadą, na której opierają się francuzi w kwestji odszkodowań, jest nie moralne zobowiązanie Niemiec do odbudowy zniszczonej Francji, lecz prawo zwycięzcy do haraczu ze strony zwyciężonego.

Francja ma prawo do zniszczenia Niemiec, dlatego, że ona sama ocieka krwią z ran odniesionych? Francja w zetknięciu się z pruskim militaryzmem nie potrafiła się ustrzedz od zarażenia się nim. Wolność, za którą, jak twierdziła, sama walczyła, uciska teraz tymi samymi środkami, którymi Niemcy przed 6 laty chcieli świat zdobyć. Prasa francuska odrzuca propozycję niemiecką, jako nie do przyjęcia, mimo że wyobrażenia niema jeszcze o jej treści.

Usposobienie we Francji żąda zastosowania środków, którymi rany Francji uleczyć się nie dadzą. Właściciele zniszczonych domów żadnej z tego nie mają korzyści, że Francja wyrzuca własne pieniądze, aby obsadzić obszary niemieckie. To sprowadza jeszcze tylko większe zaburzenie w finansach francuskich i nieuleczalny chaos w stosunkach gospodarczych świata“.

Nowi wojewodowie.

Naczelnik Państwa postanowieniem z dnia 23 kwietnia r. b. mianował Edmunda Jurystowskiego — wojewodą stanisławowskim, Kazimierza Grabowskiego — wojewodą lwowskim, dr. Kazimierza Gałeckiego — wojewodą krakowskim, Karola Olpińskiego — wojewodą tarnopolskim.

Uspokojenie Górnego Śląska.

Śląsk wraca do pracy pokojowej.

BYTOM, 11 maja. (Pat). Dyktator powstania Wojciech Korfanty i komitet wykonawczy, złożony z przedstawicieli wszystkich polskich stronnictw politycznych na Górnym Śląsku, wydał następującą odezwę:

Rodacy! Waleczne, uzbrojone hufce ludu górnośląskiego osiągnęły walne zwycięstwo. Wywalczyły nam wspólnie z wami, którzy samorzutnie chwyciliście się broni strejku generalnego w poszanowaniu woli ludności górnośląskiej na G. Śląsku, wyrażonej dnia 20 marca podczas plebiscytu. Pomiędzy komisją koalicyjną, a kierownictwem ruchu zbrojnego, stanął układ pozwalający nam spokojnie patrzeć w przyszłość. **Czas powrócić do życia normalnego i przedewszystkiem czemprędzej należy podjąć pracę.** Wszystkie kopalnie, huty, słowem wszystkie warsztaty pracy na G. Śląsku powinny być czemprędzej uruchomione, aby pokazać światu, który cały na was ma oczy zwrócone z podziwem, że nietylko walczyć, lecz przedewszystkiem pracować i życie gospodarcze organizować umiemy. Zostają pod bronią jedynie ci, którzy pełnią służbę w organizacjach wojskowych powstańców.

Ci do pracy nie wracają i wytrwają na posterunku w myśl rozkazu swej przełożonej władzy. Od dnia dzisiejszego niczyja wolność osobista nie może być zagrożona. **Bez względu na narodowość wyznanie i stanowisko społeczne, wszyscy na terenie przez nas okupowanym są wolnymi i równymi wobec prawa obywatelami.** Wzywamy was robotników i was dzielnych powstańców, abyście przedewszystkiem zapewnili swobodę ruchu urzędników, przedsiębiorstw przemysłowych, aby razem z nami ochoczo i w zgodzie rozpoczęli pracę dla dobra kraju. Wzywamy także wszystkich urzędników narodowości niemieckiej, aby rozpoczęli pracę, aby każdy na zajmowane przez niego stanowisko powrócił, gwarantując im niniejszym wolność osobistą, wolność wyznania i przekonań politycznych, nietykalność ich mienia, słowem zupełne równouprawnienie z obywatelami narodowości polskiej. — **Pamiętajcie, że od dziś pracujecie już dla społeczeństwa polskiego.** Nie wolno naruszać samowolnie niczyjej własności prywatnej, nie wolno bezprawnie wdzierać się do domów swoich współobywateli, urządzać rewizji lub dokonywać bezprawnie rekwizycji. Zaznaczamy, że **surowemi karami wojennemi karani będą wszyscy ci, którzy swoich współobywateli od pracy powstrzymują, do dalszego strejku nakłaniają** naruszają prawa wolności i własności swoich współobywateli, a karami temi w myśl prawa wojennego są: śmierć przez rozstrzelanie lub długotrwałe więzienie. **Zachowajcie ład i porządek.** Bądźcie bezwzględnie posłuszni waszym władzom. Godzina wolności wybiła. Stajemy się panami własnego domu, bądźmy mądrymi i roztropnymi gospodarzami.

Miejsce postoju, dnia 10 maja 1921 r. Podpisano: Wojciech Korfanty, komitet wykonawczy: Klemens Borys, Józef Rymer, Franciszek Boguszczak, Wiktor Rumfel, Edward Rybasz.

Wszystkie polskie związki zawodowe w związku z powyższą odezwą wydały do robotników odezwę wzywającą ich do natychmiastowego podjęcia pracy dla dobra własnego, dla dobra kraju **i dla dobra Polski. Jesteśmy** wolnymi obywatelami—mówi odezwa —pokażmy czynem i pracą, że się rządzić umiemy. Ktoby nie zastosował się do wezwania, odezwa ta zagraża mu wykluczeniem z organizacji.

Odezwa wydana została w Katowicach dnia 10 maja, a podpisali ją przewodniczący wszystkich związków zawodowych.

Radość na Górnym Śląsku.

BYTOM, 11 maja (Pat.) Dzień 11 maja był na całym obszarze G. Śląska zajętym przez powstańców świętem narodowem. Na skutek odezwy p. Korfantego i komitetu wykonawczego oznajmiającej, że między komisją sojuszniczą a Naczelnem dowództwem stanął układ korzystny dla Polski, ludność polska spontanicznie zarządziła wszędzie uroczyste obchody, w miejscowościach do których wiadomość doszła we wtorek obchody odbyły się tegoż dnia po południu. Noc z wtorku na środę święcono uroczyście. Robotnicy polscy strzelali na wiwat z moździerzy. Dzwony biły we wszystkich kościołach. Grały również syreny fabryczne. Mieszkania polaków oświetlone były całą noc.

Ludność wnosiła okrzyki na cześć Polski i powstańców. We środę odbywały się nabożeństwa w kościołach a popołudniu wiece pod gołem niebem. Po wiecach odbyły się pochody ze sztandarami, w których wzięło udział około pół milj. ludności. We czwartek robotnicy wracają do pracy.

Zarząd Katowic.

BYTOM, 11 maja (PAT). W Katowicach utworzył się komitet parytetyczny złożony w połowie z niemców w połowie z polaków mający za zadanie aprowizację miasta i wywieranie wpływu na uspokojenie ludności.

Rady robotnicze na G. Śląsku.

SOSNOWIEC, 11 maja. (Polpr.). Na kopalniach sformowały się zarządy lokalne w tak zw. rad zakładowych (Betribsräte), które całkowicie opanowały kopalnie. W skład rad wchodzą przedstawiciele wszystkich kierunków Ch. D., N. P. R., P.P.S. i komuniści polscy i niemieccy. Rady zakładowe są w ścisłym kontakcie z lokalnym rządem górnośląskim, ale mu się nie podporządkowują. Są one bardzo nieufnie nastrojoni do wszelkich poczynań dyplomatycznych tak polskich, jak i obcych. Nie wierząc w długotrwałość rozejmu nie chcą wyzbywać się broni.

Przeciw Korfantemu.

WARSZAWA, 11 maja. (Telefonem). Dowiadujemy się od osób, przybyłych z Górnego Śląska, z części, zajętej przez oddziały powstańcze, że wśród szerokich mas ludności robotniczej i wiejskiej powstał **ruch przeciwko dyktaturze pana Korfantego.** — W związku z tym utworzono komisję wykonawczą, do której weszli przedstawiciele P. P. S., N. P. R. i ludowców, a mianowicie: posłowie Rymer, Biniszkiewicz i Gregorczyk.

Niemieckie składy broni.

BYTOM, 11 maja. (E. Expr.) Przy zdobywaniu królewskiej Huty znaleziono u niemców 27 skrzyń dynamitu. W Gliwicach wojska koalicyjne wykryły u niemców 15 kulomiotów i 300 karabinów.

W sprawie aprowizacji miasta.

(k) Wobec tego, że urzędy państwowe żądają regulowania należności za produkty kontyngentowe z góry, co wymagałoby setek miljonów marek i przekracza możność płatniczą gminy, magistrat wystąpił do władz z wnioskiem o przyjęcie przez urzędy państwowe rozdziału produktów kontyngentowych pomiędzy ludność.

Z Sejmiku łódzkiego.

(k) Obrady nad budżetem sejmiku łódzkiego na rok 1921 trwały przeszło dwie godziny, ostatecznie budżet ten w sumie marek 38.069,478 został całkowicie zatwierdzony.

Wniosek posła Kwiatkowskiego, dotyczący skasowania niektórych posad w wydziale powiatowym, zebrani postanowili przekazać do rozważenia wydziałowi powiatowemu.

Następnie rozpatrywano i przyjęto statut opłat od procentów budowy dróg referowany przez inż. Folkierskiego, oraz uzupełniono uchwałę sejmiku z d. 18-go lutego r. b. w sprawie nabycia tłuczki samochodowej.

Do Komitetu związku wydziału handlowego wybrani zostali pp. Jan Swiercz ze Zgierza, Stanisław Wojciechowski ze Zgierza i Antoni Rydlewicz z Chojen. Do komisji do spraw podatku przemysłowego wybrani zostali pp. Radomiński i Grywacz, oraz jako zastępcy pp. Stiller i Bijasiewicz!

Zmiana godzin zajęć.

(k) Przez miesiące letnie praca we wszystkich biurach magistratu trwać będzie od godz. 8 i pół rano do 3 po południu.

Nagrody dla dziennikarzy polskich.

P. Adolf Peretz, długoletni redaktor „Gazety Losowań"—złożył w T-wie literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie 25.000 mk. na fundusz nagród dla dziennikarzy polskich, poświęcających się przedewszystkiem sprawom gospodarczym. Fundusz ten po złaniu go z uprzednio utworzonym przez p. Peretza funduszem stypendjalnym wynosi łącznie 63.500 marek w 6 proc. obligach m. st. Warszawy. Odsetki (z realizacji kuponów) mają być wypłacane corocznie przez zarząd T-wa według uznania.

Pierwsza nagroda ma być wypłacona w lipcu r. b.

Organizacja kasy chorych.

Naczelny lekarz organizującej się kasy chorych m. Łodzi dr. Henryk Kluszyński, przyjechał już do Łodzi i urzęduje w biurze centralnem kasy chorych w domu przy Alei Kościuszki № 1 (Tel. № 165). Dr. Kluszyński przyjmować będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 12-ej do 1-ej popołudniu.

Tydzień „Czerwonego Krzyża".

Na terenie całego Państwa Polskiego od dnia 22 do 29 b. m. zostaje zorganizowany tydzień „Czerwonego Krzyża". Zaznajomienie szerokiego ogółu z ideologją „Czerwonego Krzyża", jego dążeniami i potrzebami, werbowanie członków, zbieranie ofiar w naturze i gotowiźnie — oto cele „Tygodnia Czerwonego Krzyża".

Łódzki oddział przystępuje również do urządzenia tygodnia i w tym celu zwołuje organizacyjne zebranie komitetu na czwartek 12 b. m. o godz. 5-ej popoł. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 96.

Patrol sanitarny.

(k) Zorganizowany przy Tow. Czerwonego Krzyża (Oddział łódzki) patrol sanitarny, ze starszą siostrą panną Wandą Ładziną na czele, udał się do Górny Śląsk, zabierając ze sobą różne artykuły żywnościowe, jak cukier, mleko skondensowane, kakao, kawę i wino, nadto różne środki opatrunkowe, przyrządy medyczne i środki lekarskie oraz bieliznę, przeznaczone specjalnie dla powstańców i ich rodzin.

Wielki wiec chłopski.

(k) W dniu 16 maja, o godz. 12 w południe, odbędzie się w sali Rady Miejskiej (Pomorska 16) wielki wiec chłopski w sprawie Górnego Śląska, organizowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe. Przemawiać będą posłowie Stolarski, Kwiatkowski i redaktor „Gazety Ludowej" — L. Wyrzykowski.

Wycieczka Tow. Krajoznawczego.

(k) Sekcja wycieczkowa towarzystwa Krajoznawczego urządza w dn. 15 i 16 b. m. zbiorową wycieczkę do Liskowa i Kalisza. Zapisy przyjmuje biuro Tow. (Aleje Kościuszki 17), w czwartek i piątek bieżącego tygodnia od g 7-ej do 8 i pół popołudniu. Liczba osób ograniczona. Wyjazd nastąpi z dworca Kaliskiego w sobotę dn. 14 bm. o g. 7-ej popołudniu.

Wypadki.

(k) Żądni wrażeń chłopcy. Józefa Florczak, zamieszkała przy ulicy Rokicińskiej nr. 9, zameldowała policji, że syn jej 14-letni Leon, zabrawszy różne rzeczy i parę tysięcy marek, uciekł z domu i dotąd go nie odszukano.

Józefa Konin, zamieszkała przy ul. Łowickiej nr. 4, zgłosiła się do komisarjatu, oświadczając, że syn jej 11-letni Edward zabrał garderobę, bieliznę i różne rzeczy oraz około 2000 marek i znikł bez wieści. Zbiegłych policja poszukuje.

(k) Ujęcie zbiega. Wczoraj na ul. Bazarnej około domu nr. 10 ujęto poszukiwanego oddawna przez żandarmerję Zygmunta Pawlickiego, żołnierza 30 pułku piechoty, który zbiegł podczas transportowania go do więzienia. Pawlickiego okuto w kajdany i przeprowadzono do urzędu śledczego przy żandarmerji.

Podrzutek. Przy ul. Staro-Zarzewskiej nr. 45 znaleziono dziecko, podrzucone przez osobę niewiadomą. Dziecko odesłano do żłobka, przy ul. Bocznej nr. 5.

O odzyszczenie Wielkopolski z niemców

Sprawa opcji.

Protokuł rokowań opcyjnych przedłożony komisji aljanckiej zawiera punkty, co do których osiągnięto porozumienie oraz punkty sporne. Sprawę tę omawiać będzie komisja aljancka w Paryżu pragnąc przeprowadzić w maju, ona też powzięnie ostateczne uchwały w tej sprawie.

Z punktów rozbieżnych podkreślić należy przedewszystkiem ten, że Niemcy wbrew wyraźnym przepisom traktatu wersalskiego domagają się, aby wszyscy niemcy, a więc i ci także, którzy po pierwszym stycznia 1908 roku zamieszkali na terenie opcyjnym, pomimo że nie urodzili, mieli prawo opcji.

Drugim punktem spornym jest roszczenie przez niemców prawa opcji „zamieszkiwania" na tych wszystkich, którzy na obszarze opcyjnym posiadają majętność ziemską, zakład handlowy, przemysłowy i t. d., a stale mieszkają w Niemczech. Pojęcie takie jest obce ustawodawstwom europejskim, a szczególnie francuskiemu i angielskiemu. Pozatem panuje zasadnicza rozbieżność w stanowisku polskiem co do żądania niemców aby przy wykonaniu opcji na rzecz Polski miały ingerencje konsulaty niemieckie.

Polska stoi na stanowisku, że w Niemczech przy opcji na rzecz Polski wyłącznie kompetentne są konsulaty polskie w myśl artykułu 278 traktatu wersalskiego, w Polsce zaś na mocy ogólnych zasad tylko władze polskie. W sprawie ochrony optantów doszło na ogół do porozumienia. Polska żąda tylko, aby warsztaty wytwórczości, jak zakłady przemysłowe, gospodarstwa rolne i t. d. pozostały w takim stanie, żeby wytwórczość tych warsztatów nie ucierpiała a mianowicie aby między przedmiotami wywożonemi nie były artykułów, które są lub były kiedyś częścią nieruchomości, np. zboże.

W kwestji podatków strony ugodziły się w ten sposób, że rezygnują z pobierania t. zw. kaucji podatkowych pobieranych w Niemczech na podstawie tak zw. (Steuerfluchtgesetz). Pozatem strona polska żąda jeszcze zwolnienia optujących na rzecz Polski od t. zw. podatku wojennego i Reichsnotopfer. W końcu osiągnięto porozumienie co do stosunku do tych obywateli, którzy przed ugodą przenieśli się z jednego kraju do drugiego.

Co do strony zasadniczej sprawy opcji rząd polski stoi na stanowisku, że na podstawie art. 278 traktatu wersalskiego upoważniony był do jednostronnego jej uregulowania i że aż do ostatecznego uregulowania umowy opcyjnej można w dalszym ciągu dokonywać opcji. Jeżeli rząd polski zawierał umowę opcyjną, to jedynie dla tego, żeby uregulować sprawy związane z tą kwestją i ustalić techniczne ich przeprowadzenie.

Powstanie na Ukrainie.

—o—

Z Ukrainy nadchodzi szereg informacji, dotyczących walk powstańców ukraińskich z sowietami — w powiatach jampolskim, bracławskim i olgopolskim.

W rejonie, który jest obecnie teatrem walk, rozlokowana była z końcem kwietnia 12-ta dywizja piechoty sowieckiej i ta padła przedewszystkiem ofiarą wściekłości włościaństwa, gdyż w ciągu kilku dni została doszczętnie zniesiona. Uratowało się tylko około 250 czerwono-armiejców.

Powstańcy wprowadzili do tych walk nowy system, który polega na tem, iż zamiast otwartej walki z żołnierzem, polują oni na poszczególnych dowódców, których mordują z zupełną bezwzględnością, szerząc w ten sposób dezorganizację wśród wojska sowieckiego, a paniczną trwogę u naczelników innych oddziałów.

A trzeba dodać, że walka jest tem łatwiejsza, iż powstańcy mają obecnie do swojej dyspozycji dostateczną ilość karabinów maszynowych i armat.

Na pomoc 12-ei dywizji została rzucona co prawada już nieco za późno, 16-ta dywizja piechoty; którą niebawem spotkał ten sam los, gdyż została zniszczona przez powstańców.

Wtedy zawezwano na „front" 60-tą dywizję piechoty, używaną specjalnie do tłumienia wszelkiego rodzaju powstań. Na czele tej grupy stoi osławiony z czasów inwazji bolszewickiej w Galicji czerwony ataman Kruczkowski.

Los Kruczkowskiego był jednak równie smutny, jak i jego poprzedników. Zaledwie bowiem dnia 28 kwietnia przybył ze swą dywizją na stację Bar. w okolicy Żmerynki, już na drugi dzień został zamordowany.

Mianowicie nieznaczny oddział powstańców w stosownej chwili napadł i otoczył cały sztab Kruczkowskiego, który wraz z dowódcą wybito do nogi. Wraz z nimi zamordowano też kilku działaczy z t. zw. „osobnego oddziału", t. j. członków wojskowej czerezwyczajki. Łatwo zrozumieć wstrząsające wrażenie, jakie wywarła zagłada komendantów na czerwonoarmiejców, którzy masowo rozpoczęli ucieczkę, byle jaknajprędzej wydostać się z tego „ukraińskiego piekła". Resztki wszystkich trzech dywizji odwołano na tyły, (nie wynosiły one więcej, ponad 750 ludzi), a zamiast nich posłano na front 21-szą i 24-tą dywizję piechoty. Czy te wojska będą szczęśliwsze od poprzednich, — wątpliwe, gdyż powstańcy wykazują tym razem zarówno ogromnie silną organizację wojskową, jak i kontakt z ludnością na całej Ukrainie. Wyszkolenie całej ludności jest tak wielkie, że gdy tylko znikają oddziały nieprzyjacielskie, natychmiast powraca normalny ruch i praca, tak, że niktby nie mógł zauważyć śladu wojny. Gdy tylko wracają bolszewicy, powstańcy wyrastają, jak z pod ziemi.

O zaciekłości walk świadczy fakt, iż podczas tych, kilkanaście dni listopada, walk spalono 18 wsi, a echa kanonady zarówno armatniej, jak i karabinów maszynowych, słychać było w ostatnich dniach w całym powiecie podolskim.

Komunikat.

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek 13 b. m. o godz. 8-ej wiecz. wygłosi w lokalu Stowarzyszenia Techników p. Walenty Kopczyński bardzo interesujący odczyt na temat:

„O pociągach pancernych".

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości wprowadzonych uprasza ZARZĄD.

Nadesłane.

Dla sprawy górnośląskie

Komitet Plebiscytowy Okr. Łódzkiego w ubiegłym miesiącu przesłał większą część zebranych funduszów sumie 10 miljonów marek do dyspozycji Centralnego Komitetu Plebiscytowego w Warszawie, za co przewodniczący Centr. Kom., marszałek Trapczyński złożył ofiarodawcom Łodzi i okręgu serdeczne podziękowanie.

Do kasy Łódzk. Kom. Plebisc. wpłynęły ostatnio następujące większe sumy:

Od Komit. Pl. w Pabjanicach mk. 100607.40

Od Komit. Loterji Pl. Pracown. Tramwajów Łódzkich, jako zysk ze sprzedaży losów loterji „Miljonówek" 1.200000.—

Od p. Stanisława Chodkowskiego 10000.—

Od 25 pracowników Ektrowni, zebrane na imieninach „Stanisława" 15000.—

Zebrane na wiecu protestacyjnym w dn. 8 maja w ogrodzie Stow. Majstrów Tkackich, Przejazd № 1, (20 rb. carskich, 4 mk. niemieckie) i mk, pol. 27288.—

Zebrane tamże na wiecu młodzieży w dn. 9 maja 8746.—

Urząd Gm. Gospodarz 24592.—

Od robotników i rzemieślników Tow. Akc Ludw. Geyera 145000.—

Obywatelski Kom. Obrony Państwa na powiat łódzki za pośrednictwem dyrektora Tow. Rolniczego, p. Szamowskiego, oświadczyło gotowość wpłacenia na powstańców górnośląskich $1^1/_2$ (półtora) miljona marek. Po porozumieniu się z p. Szamowskim za powyższą sumę Tow. Rolnicze nabędzie niezwłocznie jeden wagon kaszy jęczmiennej, słoniny i bydła, w celu wysłania na Górny Śląsk.

422—1 **Kom. Pleb. Okr. Łódzkiego.**

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
12 maja 1921 r.

Umowy handlowe Rosji sowieckiej.

Prawie jednocześnie zawarła Rosja traktat handlowy z Anglją i Niemcami. Bezsprzecznie jest to duży tryumf dyplomatyczny, który będzie miał poważne znaczenie dla wzmocnienia zewnętrz. i wewnętrznej sytuacji politycznej Rosji.

Przedewszystkiem traktat z Anglją stanowi de facto uznanie rządu sowieckiego. To, że dominujące pod względem handlowo-przemysłowym państwo pierwsze zawarło umowę handlową z Rosją, stanowi już punkt zwrotny całej polityki gospodarczej świata wobec sowietów.

O tej umowie angielsko-rosyjskiej wyraża ciekawą opinję organ niemieckiego związku eksporterów „Deutscher Aussenhandel" pisze, że „najbardziej godne uwagi jest, iż rząd angielski przeciwstawił się tą umową polityce swego sojusznika, Francji, gdyż w umowie niema zupełnie mowy o uznaniu dawnych długów państwowych Rosji. Żaden rząd francuski nie może wejść w stosunki, ani uznać Rosji sowieckiej, dopóki nie będą zagwarantowane przez nią procenty i amortyzacja wierzytelności francuskich w Rosji, wynoszących przeszło 20 miljardów franków. Jednakże Anglja nie uważała za stosowne wziąć tego pod uwagę, a dała swemu sojusznikowi, jako rekompensatę daleko idące przyrzeczenia w postaci sankcji ekonomicznych".

Miarodajne dla podpisania umowy były dwa motywy. Przedewstkim miało to zabezpieczyć interesy angielskie na wschodzie przez propagandą bolszewicką. Stanowi jeszcze kwestję, czy bolszewicy dotrzymają swego przyrzeczenia i powstrzymają się od wszelkiej agitacji w Azji. Następnie szło Anglji o to, aby, uprzedzając powrót Rosji do gospodarstwa światowego, zapewnić tam sobie pierwszeństwo i zdobyć monopol.

Poważne znaczenie miała również obawa, aby Niemcy nie odzyskały decydującego stanowiska na wschodzie Europy, ułatwionego przez ich położenie geograficzne i zamknięcie zachodnich rynków zbytu przez sankcje. Po trzecie umowa dawała sposobność aby przedstawiciele i agenci angielscy znowu mieli prawo pobytu w Rosji i mieli przytym okazję, jak dawniej, wpływać na bieg polityki rosyjskiej w myśl interesów Anglji.

Nie można jeszcze przewidzieć, czy umowa ta będzie miała poważne znaczenie ekonomiczne. Rosyjski zapas złota znacznie się zmniejszył, gdyż, jak twierzą rzeczoznawcy, jest tam jeszcze tylko około 250 miljonów rubli złotych, a komisarjat do handlu zewnętrznego niema do dyspozycji odpowiednich zapasów towarów, którymi możnaby zapłacić za import. Jednakże w Londynie mają nadzieję zdobyć, w związku z umową, wszelkiego rodzaju koncesje przemysłowe i komunikacyjne.

Umowa rosyjsko niemiecka jest dotychczas prowizoryczna. Zawiera ona, obok umowy w sprawie wymiany jeńców wojennych, umowę o prawach wzajemnych przedstawicieli i obywateli obu państw. Ta druga umowa rozszerza swe ramy i ze względu na polityczne i handlowe przedstawicielstwo.

W sprawie umowy handlowej z Niemcami pisze urzędowy dziennik ekonomiczny sowdepji co następuje:

„Na jakich podstawach ma być zawarta umowa? O umowie celnej nie można mówić, gdyż Rosja nie podniesie cła po upaństwowieniu handlu zewnętrznego. Przyznanie wzajemnych przywilejów, które stanowią obecnie rdzeń nowych umów handlowych, również nie posiada wiele sensu, gdyż walka konkurencji zagranicznej na rynkach rosyjskich nie może mieć miejsca. Z chwilą przejścia przez granicę wszelkie towary są nacjonalizowane i nie może być mowy o ich wzajemnem różniczkowaniu; państwa zagraniczne mają więc jednakową możność konkurencji nawet bez specjalnych przywilejów".

Bardzo ciekawe jest, iż czynione są poważne zastrzeżenia w sprawie opieki i wpływów państwa niemieckiego nad eksportem do Rosji.

Gazeta zaznacza, iż niemcy będą musieli ciągle podnosić ceny swych wyrobów, wskutek ogromnej kontrybucji, jaką muszą wypłacić, dzięki czemu ceny importu znacznie przewyższą ceny na rynkach wewnętrznych. Rosja nie jest w stanie płacić ogromnych cen importowych, aby tym sposobem pokrywać pośrednie odszkodowa- niemieckie. Będzie dla niej o wiele korzystniej zawierać umowy z firmami niemieckiemi na gruncie wolnej konkurencji. Ingerencji rządu należy w każdym razie unikać. Znaczy to, innemi słowy, iż w stosunkach zewnętrznych bolszewicy odrzucają swe metody, jeśli im to jest niewygodne. Rosja przywróciła ostatnio częściowo wolny handel zbożem, kartoflami i sianem. Jeśli Rosja pod wpływem złej sytuacji ekonomicznej wprowadzi w całości wolny handel, to zwiększą się znacznie widoki zadrzerzgnięcia stosunków handlowych z bolszewją.

Przemysł i handel polski.

[] **Realizacja pożyczek państwowych.** Polska Krajowa Kasa pożyczkowa podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że zgodnie z ogłoszeniem swoim zamieszczonem w Nr. 51 „Monitora Polskiego" z dnia 4 marca 20 r. przystępuje obecnie do realizacji wszystkich pięcioprocentowych asygnat polskiej pożyczki państwowej z r. 1918 zastawionych we wszystkich oddziałach P. K. P. a dotychczas niewykupionych. Osoby pragnące zamienić wspomniane asygnaty na 5 proc. długoterminową pożyczkę państwową w r. 1920 będą to mogły jeszcze uskutecznić o ile niezwłocznie przedstawią kwity zastawowe we właściwych oddziałach P. K. P. (Pat)

[] **Zjazd kupiectwa polskiego w Poznaniu.** W Poznaniu rozpoczął obrady zjazd kupiectwa polskiego z województwa poznańskiego. Wypowiedziano się za wolnym handlem oraz za zniesieniem kooperatyw subwencjonowanych przez rząd.

* **Dlaczego Polska nie dostarcza Łotwie nafty?** — Godną uwagi jest okoliczność, że Łotwa, która sąsiaduje z Polską, naftę na pokrycie całego swego zapotrzebowania sprowadza z Ameryki, a nie z Polski. Obok lepszej jakości nafty amerykańskiej i obok ścisłości w wykonaniu dostaw, jaką Ameryka swoim odbiorcom gwarantuje, nie najmniejszą rolę gra tu okoliczność, że Polska wcale nie ubiega się o dostawę dla Łotwy, bo chodzi nam tylko o dostawę dla odbiorców z wysoką walutą, do których Łotwa zaliczyć się nie może, jakkolwiek jej waluta jednak jest wyższą od polskiej. Pozatem odstręcza Łotwę od zamówień nafty z Polski brak cystern w taborze kolejowym polskim i niepewność stosunków transportowych na polskich kolejach. Dwukrotnie próbowała Łotwa zeszłego roku sprowadzić naftę z Polski, ale za pierwszym razem transport spóźnił się o 3 miesiące, a za drugim razem dostarczoną była tak nikła ilość cystern, że Łotwa ledwie była w stanie pokryć swoje koszta frachtowe tak preliminowane, jak i nieprzewidziane.

[] **Nowe emisje akcji.** „Kaliskie Towarzystwo Akcyjne dla Handlu Materjałami Budowlanemi" powiększa kapitał zakładowy o 6.500.000 mk. czyli do 7.500.000 mk. drogą emisji 2.000 akcji III emisji i 4.500 akcji IV emisji po 1000 mk. każda nominalnej wartości.

„Warszawsko-Gdańskie Towarzystwo Handlowo - Zastawowe" podwyższa kapitał zakładowy o 30.000.000 mk. t. j. do wysokości 50.000.000 mk. przez emisję 30.000 sztuk nowych akcji po cenie emisyjnej dla dawnych akcjonarjuszy 1.200 mk. a i 1.600 mk. dla nowych subskrybentów.

„Zakłady Przemysłowo-Ogrodnicze „Marynin" powiększają kapitał zakładowy o 5.000.000 mk. czyli do 9.000.000 mk. drohą II emisji 5.500 sztuk nowych akcji po cenie emisyjnej 1100 mk. każda.

Spółka akcyjna Hodowli Nasion „Udycz" powiększa kapitał zakładowy o 15.000.000 mk. drogą emisji 15.000 sztuk nowych akcji po 1100 mk. według ceny emisyjnej każda.

Towarzystwo Zakładów Kotlarskich i Mechanicznych „W. Fitzner i K. Gamper" powiększa kapitał zakładowy o 10.800.000 mk. przez emisję 20.000 akcji po cenie emisyjnej 600 mk. każda.

Fabryka Przetworów Ziemniaczanych „Złoty Potok" powiększa kapitał zakładowy o 3,200.000 mk. przez emisję 1.600 akcji po cenie emisyjnej 3.000 mk. każda i przeszacowuje dotychczasowy kapitał zakładowy na 4.800.000 mk. przez przestemplowanie dotychczasowych 1000-markowych akcji na wartość minimalną 2.000 mk. każda i wydanie akcjonarjuszom bezpłatnie na każdą dotychczasową akcję jednej nowej akcji wart. nom. 2.000 mk.

Polskie akcje na giełdzie paryskiej.

„Le Journal de Pologne" podaje interesujące wiadomości o kursie papierów i akcji polskich na giełdzie paryskiej.

Polskie papiery towarzystw górniczych i metalurgicznych przedstawiały się jeszcze niepewnie, chociaż wydaje się rzeczą postanowioną, że przemysłowe obwody Górnego Śląska zostaną przyłączone do Polski, a zawierane coraz liczniej układy handlowe świadczą o dążności do podniesienia ekonomicznego; kraj jeenak ugina się pod ciężarem złego położenia finansow go a w przemyśle brak kapitałów, co zresztą dzieje się w większości krajów. Fabryka rur w Sosnowcu, towarzystwo znakomicie zaopatrzone, spada do 165. Metalowe zakłady Huty Bankowej obniżają się na 560; ta spółka odbędzie swe zebranie 28 maja.

Akcje przedsiębiorstw węglowych, obciążonych jeszcze taksą i zniżką marki, nie są poszukiwane. Jedynie akcje naftowe wykazują w dalszym ciągu wielką ruchliwość. Zręcznie prowadzone operacje finansowe akcji naftowych utrzymują je na wysokim poziomie. Przewiduje na wysokim poziomie. Przewiduje się za tę ostatnią działalność 68 franków dywidendy.

Od czasu połączenia się z Aleksandrem i Ratoczynem, grupa Sylwa Plana jest traktowana czynnie i tamte dwa przedsiębiorstwa korzystają z tej dobrej tendencji. Akcje Dąbrowy i Francusko-Polskiego towarzystwa Naftowego, które wzbudziły chciwość cudzoziemców i które zdają się wymykać z pod kontroli kapitałów francuskich, były silnie poszukiwane. Jest rzeczą możliwą, że dzięki zawartym między Francją a Polską układom, te papiery naftowe zachowają wiele przywilejów, gdy już będzie ostatecznie ustalony zarząd naftowy we Francji.

Obniżenie płac robotniczych.

Warszawie grozi strejk gener.

WARSZAWA, 11 maja. (Telef.) Magistrat miasta stołeczn. Warszawy na posiedzeniu w dniu 10 maja, postanowił **zniżyć płacę robotników miejskich o 4,6 proc.,** wobec tego, że komisja urzędu statystycznego stwierdziła spadek drożyzny o powyższy odsetek. Ponieważ jednak robotnicy miejscy dostają deputat, magistrat jest zdania, że należałoby obniżyć płacę jeszcze więcej. — Sprawę dodatkowego potrącania z pensji odłożono do wyjaśnienia. Wrazie, gdyby projekt magistratu miał być zrealizowany, **Warszawie grozić będzie strejk powszechny, gdyż blok robotników miejskich ogłosi strejk, który będzie poparty przez centralną komisję klasowych związków zawodowych.**

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Ameryka obniża płace robotnikom.** Telegrafują z Nowego Jorku, że wielki trust stalowy tamtejszy, United States Stael Corporation zniżył około 150 tys. robotnikom płace o 20 proc., z ważnością od 16 maja r. b.

* **Rezerwy złota w Stanach Zjednoczonych.** Sprawozdanie urzędu skarbowego w dniu 1 kwietnia o ogólnym zapasie złota Stanów Zjednoczonych wykazuje, iż stan rezerwy związkowej w dn. tym wynosił 3,001,487,000 dolarów. Jest to najwyższy stan od czasu istnienia tej instytucji. Przyrost w marcu wyniósł 84,593,000 dol. od początku roku 216,653,000 dol., a od 1 maja 1920 roku — 354 milj. dolarów.

„New York Times" daje przegląd retrospektywny zmiany stanu złota w St. Zjednoczonych od 1 sierpnia 1914 r. Rezerwy wynosiły wtedy 1,887,270,000 dolarów. W styczniu 1915 roku spadły one do 1.815,946,000 dol., na co wpłynęło wypłacenie 105 milj. dol. złota do kanadyjskiego oddziału banku angielskiego za zobowiązania amerykańskie wobec Europy. Od tego czasu zaczęły wpływać duże ilości złota, jako pokrycie za amerykański wywóz środków spożywczych i amunicji: w r. 1915—420,500,000 dol. złotych w r. 1916—530,100,000 dol. złotych. Aczkolwiek później wzrost nie był w takiem tempie, jednakże z wpływów i kopalni amerykańskich osiągnięto 1 lipca 1919 r. ogromną sumę 3,095,077,000 dol. złota.

W połowie 1919 roku zniósł rząd Wilsona zakaz wywozu złota w Stanach Zjednoczonych, na skutek czego wywieziono głównie do Anglji i Ameryki południowej w tymże roku 368 milj. dol., a w pierwszych 4 miesiącach następnego roku 181 milj. dol. złotych. W ten sposób spadły rezerwy krajowe wobec swego najwyższego punktu w 1919 roku o 448,462,000 dol. Jednakże w roku 1920 wpłynęło znowu 125 milj. dol., przez co stan złota znowu wzrósł prawie do swej wysokości z 1 lipca 1919 roku.

* **Handel amerykańsko-niemiecki.** National City Bank w Nowym Jorku zestawiła statystykę ruchu handlowego między Ameryką, a Niemcami w czasie od 1 lipca 1920 do 30 czerwca 1921 r. Cyfry z ostatnich miesięcy przyjęte zostały tylko na podstawie analogji z cyframi z ubiegłych miesięcy. Według tej statystyki wartość wywozu Stanów Zjednoczonych do Niemiec w rzeczonym czasie, wynosi przeszło 400 miljonów dolarów i jest większa, aniżeli kiedykolwiek, nawet w najlepszych latach przedwojennych. W stosunku do wywozu w roku rachunkowym poprzednim wartość ta jest wyższą o 20 milj. dolarów. W tej wartości mieści się wywóz środków żywnościowych, dalej wywóz bawełny z cyfrą 80 miljonów dolarów, miedzi z cyfrą 12 miljonów dolarów i mazi do smarowania z cyfrą 9 miljonów dolarów. Jeszcze większy przyrost wartości w stosunku do lat ubiegłych przedstawia przywóz z Niemiec do Stanów Zjednoczonych. Przywóz ten wynosi 68 miljonów dolarów wobec tylko 18 miljonów w roku ubiegłym. Najważniejszymi artykułami wywozu z Niemiec do Stanów Zjednoczonych były sztuczny nawóz, farby, chemikalja, koronki, tkaniny, rękawiczki i porcelana.

* **Franki austrjackie.** „Morgenzeitung" donosi z Wiednia, iż Austrja otrzyma nową walutę, która będzie nosiła nazwę „franków austrjackich". Przejście do nowej waluty przy jednoczesnem wycofywaniu dawnych banknotów austrjackich koronowych ma odbywać się w sposób powolny i z troskliwą pieczą nad prywatnemi i publicznemi interesami posiadania.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Notowania z 11 maja.

Sytuacja na giełdzie niezmieniona i kursy się utrzymały. Listy zastawne ziemskie i miejskie w małem zapotrzebowaniu. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne słabiej, marki niemieckie zwyżkowo.

Listy zastawne.

6-proc. 1917 za 100 mk. 110.
5-pr. m. Warszawy 354—330.
4 i pół proc. m. Warszawy 298.

Waluty i dewizy.

Dol. St. Zj. 843—846—845 got.
Franki francuskie 72.75 — 73 czeki.
Marki niemieckie 15.50 got. 15.25—15.55 czeki.
Korony austrjackie 159—160 czeki
„ czesko-słowackie 12.50 czeki.

Akcje.

W. Tow. fabr. cukru 8500 — 8450 — 8475.
Lilpopy I 2625—2725—2650 II 2650—2600.
Ostrowieckie 7350—7400.
Rudzkie 20400—20000.
Starachowieckie 6650 — 6550 — 6600.
Żyrardowskie 31750—31500.
W. Tow. Hand. i Żegl. 2275 — 2250.
Bracia Jabłkowscy 2000—2025.
Firley 900—850—857.
B. Dysk. Warsz. st. 2550 mł. 1950
B. Kred. I-III 2850. V 2600—2650.
Bank Kup. Łódzki 675.
B. Zachodni IV 1525.
Polska Nafta 1500—1575—1540.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Ostatnie notowania na nieurzędowej giełdzie warszawskiej wykazały zwyżkę marek polskich w związku z uspokojeniem się na Górnym Śląsku. Notowano:

Marki niemieckie: 15,40.
Dolary: 841.
Franki: 70.
Funty: 3400.
Ruble złote: 41000.
„ srebrne: 195.
Bilon srebrny: 75.
Noty Kriessa: 145.

Bawełna.

LIVERPOOL 10 maja. — Bawełna 103,000 bali import 6,360 bali na maj 8,03 czerwiec 8 10, lipiec 8,33. Bawełna amerykańska o 2 do 11 punktów niższa, brazylijska o 2 punkty niższa, egipska niezmieniona.

Ostatnie walki.

SOSNOWIEC, 11 maja, (tel.wł. „Gł. Polsk."). Wiadomość o ustaleniu linji demarkacyjnej wywołała wśród niemców górnośląskich wielkie wrażenie. Obszar objęty linją demarkacyjną uważa ogół ludności polskiej na G. Śląsku, a w szczególności powstańcy, za niewystarczający. Mimo ogłoszonego zawieszenia broni, przyszło w kilku miejscach frontu górnośląskiego do **starć powstańców z niemcami.**

Udział niemców w walkach.

GDAŃSK, 11 maja. (Pat). Tutejszy organ komunistów „Deutsch Arb. Zeitung" donosi: Niemieckie organizacje samoobrony w Opolu wzmocniono znacznie w ostatnich dniach i skoncentrowano w powiatach Kluczborskim, Opolskim i Raciborskim, celem oczyszczenia Górnego Śląska z powstańców. Cały Wrocław jest przepełniony członkami „Orgeszu". Samych byłych oficerów znajduje się tam przeszło 6,000. Mają oni utworzyć kadry powstańcze wojsk niemieckich. Do Wrocławia przybyło ponadto 100 kierowników organizacji Eschericha, którzy mają objąć poszczególne placówki kierownicze.

GDAŃSK, 10 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). „Rothe Fahne" w nr. 202 zamieszcza pod tyt. „Niemcy zbroją się do walki z Polską" następującą wiadomość:

Otrzymaliśmy z Lippe, obwód Ciossen, pismo donoszące o mobilizacji Einwohnewehry do walki przeciw Polsce. Na zebraniu gminnem, na które wezwano wszystkich mieszkańców, wójt Bartsch urzędownie zakomunikował następujące polecenie landrata:

„W porozumieniu z prezydentem rządu i rządem państwa landrat wzywa do tworzenia organizacji ochotniczych dla strzeżenia granic przeciw Polsce".

W obwodzie (Kreis) tworzy się 2 bataljony, powiat (Amtsbezirk) wystawia 1 kompanję. Jeżeli nie zgłosi się dostateczna liczba ochotników, przeprowadzony będzie pobór przymusowy. Wszyscy wójci do 28 kwietnia sporządzić mają spisy wszystkich zdolnych do noszenia broni mężczyzn w wieku od lat 18 do 45.

Miejscowości, które nie dostarczą dostatecznej liczby ochotników nie będą miały na wypadek przymuszowej mobilizacji żadnych ulg w reklamacjach ani urlopach".

Napaści niemieckie.

BYTOM, 11 maja (PAT). W Opolu Niemcy napadli na korespondenta francuskiego „Petit Journala" oraz na jednego z oficerów, który stanął w jego obronie. Napadnięci zdołali się uwolnić z tłumu. Niemcy napadli również na inspektora policji i poturbowali go.

Ententa a Górny Śląsk.

Rokowania dyplomatyczne.

W związku z wręczonemi wczoraj notami przez przedstawicieli państw aljanckich oraz wiadomościami o dojściu do porozumienia komisji plebiscytowej z powstańczym komitetem wykonawczym, wiceminister spraw zagranicznych p. Piltz odbył wczoraj rano dłuższą naradę z posłem francuskim p. de Panafieu.

W godzinach południowych zastępca ministra spraw zagranicznych p. Dąbski przyjął posła Wielkiej Brytanji p. Maxa Muellera oraz włoskiego charge d'affaires p. Modica di San Giovani. Konferencje trwały przez czas dłuższy i dotyczyły również spraw śląskich.

Komisja ententy opuściła Opole.

OPOLE, 11 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). „Oberschlesische Kurier" donosi;

Członkowie komisji międzysojuszniczej opuścili Opole. Z tego powodu zapanowało wśród ludności niemieckiej zaniepokojenie, gdyż obawia się ona zajęcia miasta przez powstańców.

Straty sprzymierzonych.

SOSNOWIEC, 11 maja. (Tel.wł. „Oberschlesische Zeit." donosi, że straty sprzymierzonych na Górnym Śląsku wynoszą podobno 298 zabitych, w tem 68 oficerów. Włochów zginęło 200 żołnierzy i 50 oficerów. Francuzi mieli zabitych 48 żołnierzy i 18 oficerów.

BYTOM, 11 maja. (EE) Stwierdzono, że podczas bitw na prawym brzegu Odry w powiecie kozielskim wziął udział w walce większy oddział Reichswehry w liczbie 2 tys. ludzi. Żołnierze ubrani są w uniformy wojskowe, jedynie czapki mają cywilne. — Prócz reichswehry czynne są liczne oddziały orgeschu pod dowództwem oficerów regularnej armji niemieckiej.

Głos prasy włoskiej.

RZYM, 11 maja. (Tel. wł. Gł. Polsk.) Z pism włoskich „Stampa" oświadcza, że powstańcy polscy, którzy zastrzelili wielu włochów, podjęci godną pożałowania próbę, by siłą wbrew postanowieniom plebiscytu rozwiązać sprawę europejskiej wagi. Rząd polski musi być wezwany przez sprzymierzonych do przyjęcia na siebie odpowiedzialności za ruch na Górnym Śląsku.

„Popolo d'Italia" pisze: „Krew włoska spada na śpiących dyplomatów państw sprzymierzonych, którzy w ciągu lat trzech nie zdołali przywrócić pokoju w Europie. Rola, jaką odgrywają żołnierze włoscy na Górnym Śląsku, jest bardzo niewdzięczna. Muszą oni grać rolę policjantów Niemiec dla wygody anglików. Rzeczą godną pożałowania jest fakt, że polacy, których sprawę uważaliśmy za sprawiedliwą, zaatakowali żołnierzy naszych i mordowali ich. Zdarzenia te mogą mieć bardzo przykre następstwa dla przyszłych stosunków polsko-włoskich".

„Tribuna" zaś żąda, ażeby wojska włoskie zostały jaknajszybciej wycofane z G. Śląska, jak również, by wogóle rząd włoski nie brał więcej udziału w całej tej sprawie.

Podziękowanie niemieckie.

NAUEN, 10 maja. (P. A. T.). Radjo. Niemiecki minister spraw zagranicznych wyraził posłowi włoskiemu w Berlinie podziękowanie za stanowisko zajęte przez wojska włoskie na Górnym Śląsku.

Decyzja zapadnie w Końcu maja.

BYTOM, 11 (PAT) Według depeszy z Berlina sfery rządzące niemieckie otrzymały wiadomość z Paryża, że sprawa górnośląska będzie rozpatrywana przez Radę ambasadorów ponownie w czasie między 22 a 25 maja.

Układy polsko-litewskie.

PARYŻ, 10 maja. W poniedziałek rozpoczęła się pod przewodnictwem Hymansa konferencja polsko-litewska. Polskę reprezentował Askenazy, Łukasiewicz i Arciszewski, Litwinów—Galwanowski, Slezewicz, Miłosz i Jurgenis, Naruszewicz i pułkownicy Fleszyński i Kfinas. Przebieg obrad trzymany jest w ścisłej tajemnicy, albowiem Hymans zobowiązał wszystkich delegatów, ażeby przed powzięciem definitywnej decyzji nie składali żadnych oświadczeń co do przebiegu narad. Pomimo to udało się naszemu korespondentowi od osobistości, która zajmuje wybitne stanowisko w biurze Ligi narodów otrzymać bliższe informacje o przebiegu obrad.

Według tych informacji, rozpoczęła delegacja litewska w piątek przed południem konferencję z przedłożeniem swoich życzeń. Podstawą życzeń a zarazem głównym ich warunkiem było domaganie się dla Litwy Wileńszczyzny wraz z Wilnem oraz całego obszaru, przyznanego im przez bolszewików układem z 12 lipca 1921 r. Polacy natomiast żądają uregulowania konfliktu na podstawie statystyki i na podstawie plebiscytu.

Ponadto proponują Litwini Polsce prawo wolnego tranzytu i ochronę mniejszości. Polacy nie uważają tego za konsekwencję, gdyż traktat wersalski przewiduje wyraźnie wolność żeglugi na Niemnie i ochronę mniejszości.

Co się tyczy konwencji handlowej, to Litwini są skłonni zbadać odnośne warunki, ale jako warunek sine qua non stawiają przyznanie obszaru i miasta Wilna Litwie Kowieńskiej. Z powodu zupełnie odmiennego stanowiska w sprawie terytorjum Wilna zaproponował przewodniczący Hymans, ażeby sprawę tę odłożyć do końca konferencji, obecnie zaś zająć się tylko stosunkami handlowymi i politycznymi pomiędzy obu temi państwami. Obie strony zgodziły się na tę propozycję i po południu zostały obrady rozpoczęte na tych podstawach.

Delegaci litewscy zostali zaproszeni, ażeby przedłożyli bilans handlowy za r. 1920. Bilans ten ma służyć za punkt wyjścia dla przyszłej konwencji handlowej pomiędzy Polską a Litwą. Polacy oświadczają gotowość współpracy z Litwinami dla utworzenia silnej podstawy gospodarczej i politycznej niepodległości Litwy. Litwini ze swej strony nalegają na zupełną równość stosunków i oświadczyli, że tylko na tej podstawie gotowi są pertraktować. Delegacja polska zaproponowała Litwinom cały szereg zarządzeń, któreby wyswobodziły Litwę od jej ekonomicznych zawisłości i przyniosły jej pełną handlową wolność. Litwini zachowali się wobec tych propozycji z nadzwyczajną rezerwą. Stanowisko ich wywierało wrażenie, że wcale im nie zależy na tem, ażeby się oswobodzić od zależności ekonomicznej od Niemiec.

W niedzielę prowadzono dalej pertraktację w tym samym duchu. Każde ustępstwo ekonomiczne ze strony delegacji polskiej napotyka u Litwinów na zupełną obojętność. Odnosi się wrażenie, że jedyną sprawą, którą się Litwini interesują, jest Wilno, i że jeżeliby się osiągnęło nawet porozumienie w stosunkach gospodarczych mogłoby dojść do zerwania układów z powodu Wilna.

Mowa prof. Aszkenazego.

BRUKSELA, 10 maja. (Polpress). Po deklaracji przewodniczącego delegacji litewskiej zabrał głos prof. Aszkenazy i oświadczył mniej więcej co następuje: Przewodniczący delegacji litewskiej podniósł w swym przemówieniu dwie sprawy, do których zastrzegł sobie prawo powrotu podczas dyskusji. Są to sprawa gen. Zeligowskiego i sprawa wykonania umowy suwalskiej. Ja ze swojej strony też podniosę dwie sprawy: sprawę położenia ludności polskiej na terenie Litwy kowieńskiej, oraz sprawę zajęcia przez wojska litewskie części terytorjum wileńskiego. Co do pretensji sformułowanych przez p. przewodniczącego delegacji litewskiej, to te uważam za niemożliwe do przyjęcia. Zaznaczam, że stanowisko polskie opieram na następujących faktach: wojska polskie uwolniły Wilno z pod inwazji bolszewickiej; w wojsku polskiem przelewali krew pochodzący z wileńszczyzny; po wkroczeniu wojsk Naczelnik Państwa Polskiego w dn. 22 kwietnia 1919 r. wydał odezwę, w której zawarował ludności Wilna możność wypowiedzenia swej woli. Ludność wileńszczyzny kilkakrotnie już tę wolę wyraziła przez reprezentantów swoich na sejmikach i zjazdach gminnych. Wola ta zawsze wyrażała się za przyłączeniem Wilna do Polski. Sejm warszawski uchwałami swemi z dn. 4 czerwca 1919 r., 10 listopada 1920 r. i 17 marca 1921 r. zajął to samo stanowisko. W składu narodowości Wilna wchodzi 63 proc. polaków zaś litwinów tylko 10 proc. Co do przyczyny zawarcia umowy handlowej z Polską, w której to umowie litwini proponują nam klauzulę uprzywilejowania i dostęp do morza, prof. Aszkenazy oświadczył, że taki traktat może być zawarty przez Polskę z każdym sąsiadującym państwem. Jest on być może korzystniejszy nawet dla Litwy, niż dla Polski. Proponowany dostęp do morza Polska posiada i bez owego traktatu, zawarował go jej traktat wersalski.

Kronika polityki polskiej.

— Projekt budżetu państwa na rok 1921, zatwierdzony przez Radę finansową przy ministerjum skarbu, wniesiony już został do Rady ministrów i w końcu przyszłego tygodnia wejdzie prawdopodobnie pod obrady sejmu. Przy pierwszem czytaniu projektu minister skarbu, p. Steczkowski wygłosi expose, poczem niezwłocznie rozpocznie się dyskusja.

—

— Poseł polski w Waszyngtonie ks. K. Lubomirski doniósł, że p. Paderewski pomimo usilnych, kilka tygodni trwających nalegań, aby podjął się wobec rządu Stanów Zjednoczonych obrony sprawy Górnego Śląska misji tej nie przyjął. Odmowa nastąpiła na skutek tego, że poselstwo nie mogło zgodzić się na żądanie jego wyłącznej reprezentacji interesów polskich w tej sprawie wobec rządu waszyngtońskiego.

Niezadowolenie p. Paderewskiego z obrotu sprawy poszło tak daleko, że popierane przez poselstwo stowarzyszenie polsko-amerykańskie postanowił zbojkotować, żądając od członków wydziału narodowego, aby poszli jego śladem i wystąpili ze stowarzyszenia. Zachowanie się p. Paderewskiego wywołało oburzenie wśród polaków w Ameryce.

Z zajściem tem pozostaje zapewne w związku dymisja p. Paderewskiego ze stanowiska przedstawiciela Polski w Lidze narodów.

—

— Komisja prawnicza Sejmu przyjęła projekt podkomisji w sprawie amnestji z następującemi zmianami 1) Komisja przywróciła brzmienie rządowego projektu o amnestji dla przestępstw politycznych to znaczy, że **przyznała amnestję częściową a nie zupełną.** 2) Komisja odrzuciła wniosek podkomisji o udzielenie amnestji od przestępstw dyscyplinarnych pracowników państwowych.

—

— W myśl układu, że rokowania polsko-gdańskie toczyć się mają kolejno tydzień w Warszawie i tydzień w Gdańsku, przyjechało do Warszawy pięciu senatorów wolnego miasta. Obrady dotyczą spraw celnych oraz rybołówstwa. Tok obrad nie nastręcza trudności specjalnych. Rokowania potrwają do piątku, którego to dnia wieczorem senatorowie opuszczą Warszawę. — W przyszłym tygodniu pertraktacje odbywać się będą w Gdańsku.

—

— Wczoraj po południu obradowała rada ministrów. Jak się dowiadujemy rozprawy toczyły się nad notami, które wręczyli podsekretarzowi posłowie ententy.

—

— Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagran. p. Piltz wręczył wczoraj niemieckiego charge d'affaires Herbertowi Dirksenowi odpowiedź na notę niemiecką, o której donosiliśmy wczoraj. W odpowiedzi tej pan Piltz wskazuje, że przytoczone przez p. Dirksena fakty obnoszenia plakatów, obrażających państwo niemieckie zostały przezeń nieściśle przedstawiony. Plakaty te i rysunki wymierzone były przeciwko cesarstwu niemieckiemu.

—

— Wczoraj o godz. 12 w Belwederze odbyła się dekoracja oficerów-amerykanów ochotników z 7-ej eskadry lotniczej im. Kościuszki. Dekoracji dokonał naczelny wódz. O godz. 5 popoł. na lotnisku Mokotowskim gen. broni Józef Haller dekorował tych samych oficerów oznakami polaków z Ameryki. Po tej uroczystości w kasynie oficerskiem lotniczem odbyło się przyjęcie pożegnalne.

—

— Wczoraj wyjechał do Pragi Czeskiej charge d'affaires republiki czesko-słowackiej p. Nowak, wobec przyjazdu posła p. Prokopa Makszy.

W Rosji sowieckiej.

Nowy skład rady komisarzy ludowych.

WILNO, 11 maja. (E.-E.). Moskiewskie „Izwiestja" podają następujący nowy skład rady komisarzy ludowych: Prezes—Lenin, komisarjat wojny — Trockij, sprawy wewnętrzne—Dzierżyński, sprawy narodowościowe—Stalin, zagraniczne—Cziczerin, oświaty — Łunaczarskij, aprowizacji—Czuruła, gospodarki narodowej—Rykow, skarbu — Kreszczinskij, zdrowia — Siemaszko, rolnictwa — Juszczynskij, komunikacji — Ziemchanow, sprawiedliwości—Kurskij, pracy—Schmidt, poczt—Lubawjo. Zastępca Cziczerina—Leszawa.

Do centralnego komitetu wykonawczego weszli: Prezes—Kalinin, członkowie: Kamieniew, Piotrowskij, Gomskij, Rykow, Władimirskij, Czapranow, Kutuzow, Smidowicz, Załuckij.

Spisek komunistyczny przeciwko Leninowi.

HELSINGFORS, 11 maja. (Polp. Ogromną sensację wywołało w Moskwie i Piotrogrodzie wykrycie spisku komunistycznego przeciwko Leninowi. Już oddawna zaczęły nadchodzić wiadomości, że wśród przywódców rosyjskiego komunizmu tworzy się grupa, która postawiła sobie za zadanie przeciwstawianie się „burżuazyjnym" reformom Lenina. Jako kierowników opozycji nazywano Bucharina i nawet Trockiego. Ze względów taktycznych, ostra polemika, prowadzona na łamach piotrogrodzkich i moskiewskich dzienników przez Lenina i jego przeciwników była zaprzestana. Zdawało się, że starzy przyjaciele pogodzili się. Tymczasem osobista ajentura Lenina doniosła mu przed paru tygodniami, że grupa opozycyjna prowadzi przeciwko niemu energiczną akcję i że do grupy przyłączyli się Dzierżyński, Zinowjew i Zorin. Wtedy Lenin na nadzwyczajnem zebraniu komitetu wykonawczego komunistycznej partji podniósł całą sprawę i zażądał votum zaufania, które też otrzymał. Wobec tego Zinowjew, Zorin i Bucharin podali się do dymisji. Według pogłosek nie sprawdzonych, to samo miał zrobić i Dzierżyński.

Armja sowiecka.

Jeden z uchodźców z Rosji sowieckiej, doskonale poinformowany o sprawach bolszewików komunikuje następujące dane, dotyczące armji sowieckiej: armja liczy obecnie wraz z centralnemi urzędami wojennemi i rezerwami około 5 milonów ludzi; pod bronią jest w danej chwili 500—600 tysięcy ludzi. Armja jest w stanie reorganizacji i przechodzi do systemu ściśle dywizyjnego.

W tym celu wszystkie mniejsze oddziały połączone są w dywizje, albo też zupełnie rozwiązane. Zachodzi przytem mnóstwo nieporozumień i niezadowolenia dowódców, oddziały których zostały rozwiązane. Niektóre oddziały rozwiązują się mechanicznie skutkiem dezercji, jaka nie przestaje trapić armji sowieckiej.

Remont floty sowieckiej.

RYGA, 11 maja. Ogólna ilość statków morskich w Rosji sow. w dn. 1 marca r.b. wraz z temi statkami, które miały być wypuszczone z zakładów repar. dla tegorocznej nawigacji wyraża się w następujących liczbach w stosunku do opracowanego przez zarząd marynarki programu:

a) statków parow. na Morzu Czarnem 48 pr., Kaspijskiem 66 pr., mała ilość tłómaczy się kryzysem opałowym na poł., brakiem materj. i rąk roboczych, b) statków żagl. na morzu Czarnem 34 pr., Bałtyckiem 50 pr., na pozostałych 10 pr., c) ogółem statków parowych 76 pr., innych 75 pr.

Ze względu na zły stan statków, postanowiono nie wypuszczać ich po za granicę morza Bałtyckiego, przeważnie do portów w Kopenhadze, Kilonji, Rewlu, Rydze i Libawie.

Polskie insygnia królewskie... w Berlinie

Sprawa polskich insygniów koronnych, jak wiadomo, dotąd nie jest jeszcze wyjaśniona. Legenda, która mówiła, iż insygnia te zabrał ze skarbca wawelskiego przed stu z górą laty pewien zakonnik i ukrył w jednej ze świątyń polskich — nie sprawdza się. Poszukiwania, dokonane w ub. r. we Włodzimierzu Wołyńskim, jak wiadomo, nie dały rezultatu. W kwestji tej wyłoniła się nawet specjalna komisja sejmowa, która przeprowadza obecnie śledztwo.

Los polskich insygniów królewskich gorąco interesuje cały ogół polski. Obecnie p. Henryk Ertel podaje w jednem z pism lwowskich nadzwyczaj ciekawe rewelacje, świadczące, iż te polskie skarby narodowe jeszcze bardzo niedawno przechowywane były w Berlinie.

„W roku 1900-ym — pisze p. H. Ertel — w znanym berlińskim tygodniku ilustrowanym „Die Woche" ukazał się krótki artykuł p. t. „Die polnischen Königskronen", ozdobiony pięcioma odwzorowaniami rozmaitych koron królewskich.

Ilustracje tego artykułu były sporządzone najprostszym sposobem reprodukcyjnym t. zw. autotypią, polegającą na wytrawieniu w kliszy siatki, względnie punktów, i dla znawców nie ulegało wątpliwości, iż nie były bynajmniej reprodukcjami artystycznych rysunków ołówkowych czy piórkowych, powstałych na podstawie dawniejszych współczesnych prac np. obrazów lub sztychów albo też rysunków z natury, lecz dawały właśnie naturalne lekkie przejścia półcieni, a więc były wyłącznie fotograficznemi zdjęciami z natury, przemienionemi następnie na klisze autotypiczne.

Niezwykle ciekawe było to, że korony te, widocznie z natury fotografowane, pozbawione były w zupełności tła naturalnego, które na kliszy fotograficznej utrwaloneby być musiało, a więc np. stołu, na którem leżały, wnętrza izby, ściany itp. lecz umieszczone były bezpośrednio na naturalnym tle białego papieru, na którym były drukowane. Usunięcie tła i otoczenia koron nastąpić musiało w kliszy reprodukcyjnej sztucznie, a rzucało podejrzenie, że celem tego było zatarcie wszelkich śladów miejsc, gdzie korony rzeczone były fotograficznie zdejmowane.

Ponieważ sam artykuł korony polskie jedynie opisywał, podając krótkie daty historyczne, a o miejscu ich przechowania i o ich losach milczał, udawałem się do redakcji „Woche" w tej sprawie o bliższe wyjaśnienia, lecz odpowiedzi nie otrzymałem.

Zaintrygowany powyższem spostrzeżeniem, począłem poszukiwania, by stwierdzić, jakie przed zniknięciem insygniów znajdowały się w posiadaniu skarbca na Wawelu korony polskie. Odnalazłem niepamiętnego mi dziś autora obszernej w tym kierunku pracy we lwowskim „Przewodniku Naukowym i Literackim" i stwierdziłem, że właśnie reprodukowane w berlińskiem czasopiśmie korony polskie odpowiadały i co do ilości i co do rodzaju, tym, jakie mieli i mogli z Krakowa prusacy wywieźć. Rocznika, w którym znajdował się artykuł odnośny podać dziś nie mogę, lecz tylko utkwiło mi w pamięci, że rocznik ten nie był zbyt odległy od roku 1900, a więc mógł być umieszczony w latach 1897—1900.

Zdaje mi się, że w tymże samym roczniku „Przewodnika" ktoś inny, nawiązując do rozprawy o koronach królewskich, pomieścił wspomnienie z pobytu incognito w Krakowie zmarłego cesarza Niemiec Fryderyka, który oprowadzony po Wawelu, uczynił co do polskich insygniów królewskich tego rodzaju uwagę, że z niej wyciągnąć można było wniosek, że sprawa insygniów jest mu znaną i że miejsce przechowania tychże nie jest mu obce.

Stwierdzenie przytoczonych danych dla miarodajnych czynników nie przedstawia większych trudności"—kończy p. H. Ertel.

Nam się jednak zdaje, że trudności są jednak duże. Rząd niemiecki wszelkiemi sposobami— teraz szczególniej — przeszkadzać będzie wykryciu prawdy. Chyba ktoś z ówczesnej redakcji „Die Woche" zdecydowałby się na zdradzenie tajemnicy.

W każdym razie nasze ministerstwo sztuki i kultury powinnoby poczynić kroki dyplomatyczne, ażeby tajemnicę wyjaśnić.

Sprawa mieszkaniowa w Ameryce.

Przed paru dniami daliśmy w artykule sprawozdanie na podstawie fachowej broszury przegląd kwestji mieszkaniowej w Niemczech, Anglji i Szwajcarji. Teraz możemy również podać naszym czytelnikom dane dotyczące stanu sprawy mieszkaniowej w Ameryce. I tam także w następstwie wojny światowej zapanował dotkliwy brak mieszkań. Na podstawie najnowszych szacowań brak w Ameryce około 2 miljonów mieszkań w samym Nowym Jorku około 40.000. Ruch budowlany ogranicza się tylko do najniezbędniejszych robót. Wysokie płace robocizny nadzwyczaj krępujące warunki pracy i wysokie stawki frachtowe są przeszkodą dla ożywienia się ruchu budowlanego, mimo że ceny wielu materjałów budowlanych już spadły.

Opieki państwowej w kwestji mieszkań, albo bezpośredniego subwencjonowania budowy domów przez rząd centralny, lub przez rządy poszczególnych stanów w Ameryce nie znają. Natomiast władze komunalne starają się nakładem wielkich kosztów na własnym zarządzie kierować ruchem budowlanym, aby zaspokoić najnaglejsze potrzeby. Pozatem starają się te władze wpłynąć na prywatną inicjatywę budowania domów przez uwolnienie od podatków nowych budowli. W Nowym Jorku wyszło niedawno rozporządzenie, mocą którego budowle, nowowystawione między 1 kwietnia 1920 a 1 kwietnia 1922 roku, wolne są od wszelkich podatków, o ile czynsz za mieszkanie jednej rodziny nie przenosi 500 dolarów. Pod wpływem tego rozporządzenia objawia się żywszy ruch budowlany. Rynek budowlany od tego czasu zasilają miljony dolarów, podczas gdy przedtem banki w żaden sposób pożyczek budowlanych udzielić nie chciały.

Koszty budowli są oczywiście jeszcze dosyć wysokie, skutkiem czego czynsze najmu też muszą stać na odpowiednim poziomie. O utrzymywaniu taniego standardu mieszkaniowego, jak to jest praktykowane u nas zapomocą państwowej ochrony lokatorów, albo zapomocą zasiłków państwowych do kosztów budowy nowych domów, jak w Niemczech lub Anglji, mowy tam nie ma. Przeciwnie, czynsz za mieszkanie obok kosztów na wyżywienie stanowi największą pozycję w budżecie życiowym robotnika. Wogóle zapatrują się amerykańscy politycy mieszkaniowy i socjalni działacze bardzo nieprzychylnie na europejską politykę utrzymywania czynszu mieszkaniowego na poziomie przedwojennym. Przed niedawnym czasem odbył dyrektor poważnego towarzystwa budowy domów, National Housing Association w Nowym Jorku, Lauvrence Veiller, podróż informacyjną po Anglji, aby zbadać tamtejsze stosunki mieszkaniowe. Spostrzeżenia swoje złożył w osobnem sprawozdaniu, które właśnie wyszło z druku. Otóż ten badacz stosunków mieszkaniowych stwierdza, że system angielski dawania subwencji państwowych dla opracowania wysokich kosztów budowlanych, połączony z polityką ochrony lokatorów przed podwyższeniem czynszu, stwarza wprost niezdrowe stosunki, bo lokatorzy otrzymują mieszkania po o wiele niższych cenach, aniżeliby mieli i mogli płacić na podstawie swoich wyższych dochodów. Ważniejsza proporcjonalność między dochodem, a czynszem jest zniesiona. Ustawa angielska przepisuje ostateczne uregulowanie stopy czynszu najmu w stosunku do wartości nowowybudowanych domów na rok 1827.

Tymczasem gdy do tego przyjdzie, wątpliwem jest bardzo, czy można będzie otrzymać od robotnika angielskiego czynsz, stojący w mniej więcej racjonalnym stosunku do jego dochodów, gdy te dochody prawdopodobnie niższe będą od dzisiejszych. Wten sposób hoduje się zapomocą systemu dodatków państwowych do kosztów budowy prywatnych domów klasę uprzywilejowaną czynszowników kosztem właścicieli domów.

Autor dochodzi do konkluzji, że o wiele lepsze rezultaty w zwalczaniu klęski mieszkaniowej byłby osiągnął rząd, gdyby był obrał przeciwną drogę, to jest gdyby był pozwalał z roku na rok na stopniowe podwyższanie czynszu najmu i na podwyższenie stopy procentowej od pożyczek hipotecznych. Jedną tylko korzyść będzie miała kontrola państwowa, wynikająca ze systemu subwencjonowania budowy domów, mianowicie tę, że sprowadzi zmianę w dotychczasowych formach mieszkania. Państwo bowiem wpływając na przedsiębiorców budowlanych, aby budowali przeważnie domy jednomieszkaniowe (cottages), nie zaś wielkie domy czynszowe, sprawi między innemi to, że ten nowy typ mieszkań, w którym upatrują ideał stosunków mieszkaniowych i który niejako otworzy nową epokę w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, w Anglji prędzej się urzeczywistni. niż wszędzie indziej.

Sprawy wojskowe.

:) **Generał Sikorski w świetle prasy francuskiej.** Jeden z ostatnich numerów wojskowego pisma codziennego „La France Militare" zamieszcza następującą charakterystykę nowomianowanego szefa sztabu generalnego wojska polskiego gen.-por. Sikorskiego.

„Z zadowoleniem przyjęto w środowisku wojskowem francuskiem — niedawną nominację gen. Sikorskiego na szefa sztabu generalnego armji polskiej i jednocześnie szefa sztabu ministerstwa spraw wojskowych.

Gen. Sikorski, który już wyróżnił się w legjonach polskich przy boku swego świetnego szefa marszałka Piłsudskiego, odegrał, poczynając od r. 1918 chwalebną rolę wojskową. Przy końcu roku tego brał udział w obronie Lwowa, następnie, jako dowódca dywizji odznaczył się w bitwach pod Gródkiem. Na wiosnę r. 1919 odrzucił ukraińców poza Zbrucz.

Objąwszy dowództwo grupy na Polesiu, skierował atak na Kalinkowicze i Mozyrz. Świetne zalety dowódcy ujawniły się zwłaszcza podczas odwrotu z pod Kijowa, który pod jego kierownictwem armja wykonała w doskonałym porządku.

W czasie bitwy pod Warszawą gen. Sikorski wyróżnił się, jako dowódca V-ej armji w ataku na północy od Modlina. Ta operacja była decydującą i wpłynęła na oswobodzenie i uratowanie Warszawy. Prowadząc dalej swoje zwycięstwo, gen. Sikorski odrzucił następnie bolszewików za Niemen.

Ostatnie miesiące, które poprzedziły jego nominację obecną, gen. Sikorski spędził na współpracy przy najważniejszych pracach organizacyjnych ministerstwa spraw wojskowych.

:) **Odznaczenie poległych bajończyków.** Onegdaj po nabożeństwie żałobnym, w kościele garnizonowym na placu Saskim w Warszawie, odprawionem w rocznicę bitwy pod Arras we Francji, za poległych polaków z oddziału polskiego we Francji, tak zwanych Bajończyków odznaczono „Krzyżami waleczności", oprócz 33 żyjących, 4 poległych pod Arras ś. p. kpt. Józefa Milkowskiego, ś. p. ppor. Łucjana Malcza, ś. p. ppor. Jana Rotwanda i ś. p. chor. Władysława Szayskiego.

Literatura i sztuka.

—o—

() **„Rejtan" Matejki w zamku królewskim w Warszawie.** Zanim pokoje królewskie na Zamku warszawskim odzyskają swój właściwy wygląd, co nastąpi po otrzymaniu z Rosji zabytków wywiezionych w różnych czasach, część sal reprezentacyjnych ozdobiona zostanie obrazami odzyskanemi dla Polski przez ministerjum sztuki i kultury, w drodze układów pomiędzy rządami polskim i austrjackim. Umieszczone one będą w ogołoconych obecnie niemal doszczętnie wnętrzach historycznych.

Z liczby obrazów, częściowo już przesłanych przez poselstwo polskie w Wiedniu do Warszawy via Kraków, na pierwszym miejscu należy wymienić słynny obraz Jana Matejki „Rejtan", a obok niego trzy obrazy Loefflera „Powrót z niewoli", „Książę d'Abla„ i „Kieliszek wina", jeden obraz Brandta „Czarniecki pod Koldyngą", Ponthera „Autoportret", oraz nabyte przez ministerjum sztuki i kultury dwa portrety: Augusta Mocnego i jego żony, pędzla Rotariego.

Pokoje królewskie, w których zostaną zawieszone te obrazy, będą dostępne dla zwiedzającej publiczności.

() **Głosy prasy francuskiej** o wystawie sztuki polskiej w Paryżu są nieco chaotyczne i odznaczają się zwykłą w prasie francuskiej ignorancją w dziedzinie historji polskiej. „Journal" wyraża się o Matejce w sposób zbyt bagatelizujący i nieco bulwarowy. Na ogół jednak brak poszanowania dla tradycji polskiej pozwala krytyce tej na kilka słusznych choć bezwzględnych uwag. Szkoła monachijska nie mogła oczywiście zaimponować Francji, to samo tyczy się naśladowców impresjonizmu francuskiego. Wszystkie natomiast pisma odnoszą się życzliwie do współczesnego malarstwa. „Liberté", „Journal" i „Excelsior" podkreślają życzliwie talent Weissa, Stryjeńskiej, Wojtkiewicza, a szczególnie Henryka Kuny, który zdobył jednogłośny sukces. „L'Homme Libre" pomieścił artykuł p. Jean-Desthieux pełen roztrząsań politycznych i społecznych, wyrażając przekonanie, iż Polska jest dziś, jak była dawniej murem cywilizacji na wschodzie.

Teatr i muzyka.

)(Teatr Miejski daje dzisiaj komedję K. Błeszyńskiego „Skromna Hanka". Ceny miejsc zniżone.

Jutro po raz pierwszy krotochwila Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru".

W próbach „Wielki człowiek do małych interesów" Fredry (reżyseruje A. Zelwerowicz) i „Stare miasto" Dominika (reżyseruje Z. Noskowski).

)(Koncert-Raut. W niedzielę dnia 15 b. m. w Białej Sali Manteufla Zachodnia № 43, odbędzie się na rzecz Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża koncert-raut, urządzony staraniem grupy młodzieży szkolnej. Po części koncertowej, nastąpią tańce, do których przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Bilety w cenie mk. 100 do nabycia przy wejściu, a w dzień koncertu-rautu, lub wcześniej w „Niespodziance" Piotrkowska № 116 codziennie od godz. 5-ej i pół do 7-ej i pół wiecz.

)(Bim-Bom, dwaj nierozłączni komicy (Raduński i Staniewski), wystąpią w Łodzi w teatrze „Scala" trzykrotnie, a mianowicie w dniach 12, 13 i 14 maja. Obaj komicy posiadają bardzo zabawny i złośliwy program, wzbudzający śród słuchaczów wybuchy śmiechu. Prócz Bim-Boma wystąpią na wieczorach tych pp. Helena Bekeffy, artystka baletu moskiewskiego, Tarnawa i Wójcicka, śpiewaczki, oraz prof. Piotrowski.

Ze sportu.

() **Mecz piłki nożnej Poznań—Łódź.** Dnia 15 i 16 maja r. b. na boisku sportowem w Helenowie odbędą się zawody w piłkę nożną między drużyną „Unja"—Poznań, a drużyną „Łódzkiego Klubu Sportowego".

Drużyna poznańska „Unja" zalicza się do drużyn pierwszej klasy, rozgrywała ona mecze z drużynami krakowskiemi, lwowskiemi, warszawskiemi i górnośląskiemi, przeważnie zyskując przewagę.

Gry świąteczne zapowiadają się przeto bardzo ciekawie.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

(k) Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył radny d-r J. Rozenblatt.

Obrady rozpoczęto od odczytania szeregu komunikatów m. in. komunikat magistratu, który zawiadamia, że w sprawie uwolnienia więźniów politycznych przesłano województwu łódzkiemu prośbę o przekazanie ministerstwu spraw wewnętrznych, celem nadania sprawie dalszego biegu. t.j. uwolnienia wszystkich więźniów politycznych i przywrócenie im wszelkich wolności obywatelskich.

Z kolei rozważano sprawę wyznaczenia subsydjum dla niemieckiego gimnazjum w sumie 25,000 mk. — Przedstawiono referat komisji skarbowej, która orzekła, iż wobec zwrócenia się przedstawiciela gimnazjum niemieckiego, komisja dla zadokumentowania że Polska nie stosuje metod uprawianych jednak względem jej obywateli jeszcze do niedawna przez państwa ościenne i pragnie w sposób tolerancyjny pertraktować mniejszości narodowe, postanawia **przyznać subsydjum niemieckiemu gimnazjum w wysokości 25.000 mk.**

W głosowaniu z poprawką radnego Rapalskiego aby z subsydjum korzystały tylko dzieci robotników — zatwierdziła.

Z kolei przyjęto wniosek radnego Koźmińskiego i towarzyszy (Zjednoczenie narodowe) w sprawie **przedłużenia ruchu tramwajowego w Łodzi do godz. 11 i pół w nocy.**

Następnie poddano dyskusji wniosek magistratu w sprawie jednorazowego dodatku drożyźnianego dla pracowników miejskich.

Większość radnych uchwaliła, ażeby rozpatrzenie sprawy przyznania jednorazowego dodatku dla nauczycielstwa — odłożyć do następnego posiedzenia. Wniosek magistratu co do wyznaczenia 75 pr. od pensji jako **jednorazowy dodatek drożyźniany dla pracowników miejskich** został zaakceptowany.

Zakwestjonowano proponowaną podwyżkę w stosunku 75 procent dla członków magistratu, postanawiając rozpatrzenie tej sprawy odłożyć do następnego posiedzenia. Prezydent Rżewski oświadczył, że wobec tego — magistrat prosi, aby wycofać zupełnie z porządku dziennego tę sprawę, ponieważ prezydjum magistratu zrzeka się wszelkich podwyżek i jednorazowych dodatków.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 12-ty maja.

Prawdopodobny przebieg pogody:
Miejsaami wzrost zachmurzenia, ciepło, skłonnoşp do burzy i opadów. Wiatry słabe i zmienne.

Wizyta prezydenta miasta Kalisza.

(k) Bawi w naszem mieście nowy prezydent m. Kalisza p. Koszubski celem zapoznania się z gospodarką miejską w Łodzi, oraz organizacją powszechnego nauczania i przymusu szkolnego.

Przeszacowanie majątku miejskiego.

(k) W związku z obniżeniem waluty magistrat, na wniosek wydziału finansowo-rachunkowego, postanowił przeszacować majątek miejski. Wobec ogólnego wzrostu cen nieruchomości, wartość istotna majątku miejskiego przewyższa znacznie sumę szacunkową, oznaczoną przed trzema laty.

Ostatnie Wiadomości

Anglja uznaje rząd sowietów.

NAUEN, 10 maja. (Pat). Rad. Z Moskwy donoszą, że rząd angielski postanowił uznać rząd sowietów, jako rząd faktyczny.

Krwawe represje bolszewików za udział w powstaniu kronsztadzkiem.

NAUEN, 10 maja. (P. A. T.). Radjo. Według urzędowego komunikatu rosyjskiego za udział w rozruchach kronsztadzkich **stracono 7,000 osób, w tem 1,500 kobiet i dzieci** za dostarczanie żywności i amunicji fortom w Kronsztadzie.

Bolszewizm w Azji.

WILNO, 11 maja. (E. E.) Według wiadomości z Rosji sowieckiej rada obrony republiki sowieckiej w osobach Trockiego, Zukowa, Chałatowa i Sklarskiego wydała w swoim czasie rozkaz zaprowadzenia sowietów w Bucharze. Wojska sowieckie wkroczyły do Buchary i rozbiły wojska emira. Obecnie w Konandzie, Samarkandzie i Geracie rozlokowane są 3 dywizje wojsk sowieckich. Rada obrony wydała do wszystkich szkół „czerwonych dowódców" (krasnyje komandiry), do bataljonów komunistycznych oraz szturmowych rozkaz przygotowania się do wymarszu do Turkiestanu, **skąd pójdą do Indji,** aby zrzucić jarzmo burżuazyjne z uciemiężonego ludu. — Oddziały powstańców turkiestańskich pod dowództwem komunistów maszerują na Kabul i Kardahan.

W Moskwie pod kierunkiem inżynierów niemieckich tłoczone są banknoty republik sowieckich Bucharskiej i Afgańskiej.

Polityka zagraniczna Węgier.

BUDAPESZT, 11 maja. (Pat). Węg. B. K. — Minister spraw zagranicznych hr. Mikołaj Banffy wygłosił w zgromadzeniu narodowem exposé o polityce zagranicznej.

Minister oświadczył, że polityka zagraniczna Węgier jest wynikiem konsekwencji płynących z niewzruszonej woli koalicji, aby wszystkie traktaty pokojowe zawarte w Paryżu w całości przeprowadzić. Węgry muszą stanąć na stanowisku polityki realnej, by siły, które im pozostały, służyły wyłącznie wewnętrznej konsolidacji. Celem odbudowy gospodarczej zawarto traktaty handlowe najpierw z Niemcami, których ciężkie położenie należało uwzględnić. Pierwszym obowiązkiem rządu jest zaprotestować przeciwko uciskowi braci, odłączonych od kraju. Traktat, podpisany w Trianon, zawiera w tym kierunku postanowienia, a mianowicie klauzule, dotyczące mniejszości narodowych. Węgrzy uznają bezwzględnie wolność i równouprawnienie mniejszości narodowych, żyjących na obszarze ich państwa, muszą jednakowoż domagać się równych praw dla swoich braci, którzy dostali się pod obce panowanie. — W tej sprawie rząd zaapeluje do opinji publicznej świata.

Minister polemizował następnie z wywodami lorda Curzona na temat, kto ponosi winę wojny i zaznaczył, iż tajne dokumenty rządu rosyjskiego dowodzą, iż Sazonow jeszcze na wiosnę roku 1914 polecił przygotować konflikt europejski jako jedyny środek celem zdobycia Konstantynopola i Dardaneli. Już z tego wynika, że Węgry nie mogły brać żadnego czynnego udziału w wywołaniu wojny światowej. Obecnie stosunki światowe podyktowane są stanowiskiem mocarstw światowych Anglji, Ameryki i Japonji. Obok tych mocarstw Rosja ponownie odegra ważną rolę skoro tylko jej wewnętrzne stosunki wyjaśnią się. Także Francja i Włochy, wskutek wyniku wojny, zajęły poważne stanowisko mocarstwowe. Obawy sąsiadów, którzy zbogacili się kosztem zachodniej połaci Węgier są usprawiedliwione, gdyż spokój jest tylko rezultatem bezwzględnego przymusu nie zaś pokoju zasadzającego się na wzajemnem swobodnem porozumieniu. Obawy te jednak znikają wobec szczerych pokojowych chęci Węgier. Mimo zmniejszonych sił Węgry i dziś przedstawiają na wschodzie Europy czynnik wysokiej wartości dzięki swej kulturze, chęci, pracy i męskiej odwadze, z którą Węgry w obliczu świata pracować pragną dla własnego dobrobytu.

Ameryka a ententa.

PARYŻ, 11 maja, (Pat.) Hav. Szereg dzienników stwierdza dobroczynny wpływ ponownego wejścia przedstawicieli Ameryki w skład konferencji sojuszniczej. „Journal" przypisuje temu faktowi zmianę jaka nastąpiła w parlamentarnej opinji niemieckiej. Omawiając sprawę przyjęcia przez Niemcy warunków koalicyjnych, dzienniki zastanawiają się nad spodziewanymi skutkami tego faktu, przyczem cytują listę zobowiązań niemieckich, jakie przedstawione będą rządowi niemieckiemu w dniu 13 b. m. przez gen. Nolleta w imieniu komisji odszkodowań.

Dziś Premjera! **Odeon** Dziś Premjera!

Najnowszy obraz w 5-ciu serjach znakomitej amerykańskiej wytwórni „TRANS-ATLANTIC" p. t.

„SZARY CZART"

1 SERJA 1

„Hypnotyzer dusz"

Dramat w 6 wielkich aktach, ilustrujący niezwykłe przygody jednej z najbardziej tajemniczych osobistości New-Yorku.

Początek przedstawień o 4.30. **Początek przedstawień o 4.30.**

Teatr Artystyczny

Buffalo

W OGRODZIE
GrandHotelu

KAZIMIERA
Horbowska
Primadonna teatru „Nowości" w Warszawie.

MARYLA
Pawińska
Primabalerina Opery Warszawskiej.

przybywają do Łodzi, w niedzielę, dnia 15 b. m.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Chrzanowicz. 846—90

A!A!A! Meble z 3 pokoi różne sprzedam. Piotrkowska 261—4' 2 piętro, front. 954—10

A. Łóżka, szafy, bieliźniarki, stoły, krzesła sprzedaję najtaniej. Piotrkowska № 101, Korczak. 162—3

A. Meble sypialnego, stołowego, biurko, lustra, otomanę, łóżeczko dziecinne sprzedam. Piotrkowska № 223, m. 3. 60—6

A. Sprzedaje: szafy, łóżka, stoły, otomany, biurka, krzesła wiedeńskie oraz inne meble. Przeździecki, Piotrkowska 108. 387—8

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. Piotrkowska 199. 372—15

Cukiernik rutynowany wykonywa wszelkie roboty w domach prywatnych: różne ciastka, kieksy, totry. Oferty pod „Praca". 91—2

Akuszerka Pipikowa, ul Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych lokal 529—15

Chłopiec z ładnym charakterem pisma poszukuje jakiejkolwiek posady. Łaskawe oferty proszę składać: Piotrkowska № 243, skład manufaktury. 83—3

Kupuję dywany wszelkich rozmiarów i gatunków. Piotrkowska 117. Tkalnia sztuczna 61—3

Kupuję dywany wszelkich rozmiarów i gatunków. Piotrkowska 117. Tkalnia Sztuczna. 75—3

Kupuję meble, garderobę, dywany, bieliznę. Płacę najlepiej. Wainraich. Benedykta № 19, w sklepie. 19—10

Meble: gabinet, łóżka z materacami, stół, krzesła, otomana, dywan, szafa do sprzedania. Sienkiewicza 89 m. 8. 79-3

Maszyna do pisania mało używana okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 65, optyk Poncz. 82-2

Okazyjnie do sprzedania mały dywan tanio. Piotrkowska 117, m. 29.

Okazyjnie sprzedam salon machoniowy i fortepian antyki. Dzielna 5, Derejski. 281—3

Od 15-go maja jest do oddania pokój w Krynicy. Wiadomość: Moniuszki 11, lewa oficyna, 2-gie piętro. 71—1

Przyjmuję kostjumy i suknie do ręcznego haftu. M. Sosińska, Benedykta 22 m. 16. 02-5

Potrzebne zdolne panny krawcowe. Ul. Nawrot № 25, m. 18. 43—3

Poszukuję posady inkasenta lub agenta z kaucją. Władam polskim, rosyjskim i hiszpańskim. Zielona 57, m. 32. 74—3

Poszukuję pokoju przy rodzinie. Piotrkowska № 109, m. 5. 67—1

Poszukiwana krawcowa do szycia sukien i kostjumów. Piotrkowska 109, m. 5. 65—1

Poszukuję niani do dziecka z dobremi świadectwami. Piotrkowska 84, w zakładzie fotograficznym I. Szenfeld. 402—3

Poszukuję 1 do 2 pokoi z kuchnią zaraz. Oferty sub. „I. W." do Adm. „Głosu". 491—1

Potrzebny uczciwy chłopiec na posyłki, umiejący mierzyć towar. Wymagane referencje. Zgłoszenia Al. Kościuszki 22, m. 87. 405—1

Psa rocznego czystej rasy, wyżeł niemiecki, sprzedam. Ogrodowa 35. 61—3

Poszukuję dziewczyny do gospodarstwa—3 osoby. Wólczańska № 41, m. 15. 308—2

Planzychter nowy, czterodziałowy, do sprzedania. Wiadomość: Benedykta 44, Szubert. 89-2

Pomocnica buchaltera, korespondentka i stenopistka poszukuje posady. Oferty sub. „Wykwalifikowa" do „Głosu" 81—2

Przyjmuję kostjumy do haftu oraz różne pluszowe rzeczy po cenach nizkich. Lipfeld, Krótka № 11, m. 11. 85—1

Rower w dobrym stanie dosprzedania. Główna № 11, m. 5. 30—3

Sypialnia nowa modna do sprzedania przy ul. Cegielnianej № 55, m. 5. 77—3

Sprzedam kostjum damski na średnią osobę. Główna 6, sklep delikatesów. 93—3

Student paryskiego uniwersytetu udziela francuskiego początkującym i awansowanym. Ceny przystępne. Andrzeja 41 m. 14, od 5—7. 127—3

Sprzedam maszynę Singera-Wilsona i szafę. Nowo-Cegielniana № 40, m. 14. 416—1

Torebki paciorkowe do sprzedknia. Andrzeja № 43, m. 13, lewa oficyna. 64—2

Wypożyczalnia żurnali mód paryskich. Polska Ajencja „Ogniwo", Sienkiewicza 67, od 3—7. 420—2

Wykwalifikowana pielęgniarka poszukuje prywatnej posady na wyjazd na lato w charakterze towarzyszki. Oferty do „Głosu" pod „Wykwalifikowana". 58—3

Zdolne hafciarki i uczennice potrzebne natychmiast. Benedykta № 22 m. 16. 201—3

Zdolna freblanka z 2-letnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady na demi place. Sub. „Freblanka". 94—1

Z powodu wyjazdu meble do sprzedania. Cegielniana 84, II piętro. 72—3

2 pokojowe aparaty kinematograficzne, z filmami i przezroczami, do sprzedania. Ul. 6 Sierpnia 12 (mleczarnia). 93-3

Zagubione dokumenty:

Adler Ignacy zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 84—3

Albek Pessa zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 36—3

Birencwajg Icek zgubił paszport na wyjazd do Ameryki, wyd. w Łodzi. 23—3

Baumgart Berman zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 79—3

Cytter Józef Hersz zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi za № 20. 99—3

Fiszer Hugo zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 21—3

Frydberg Izrael zgubił paszport polski, wyd. w Łodzi. 78—3

Hecht Ida zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 32—3

Krestmajn Mery zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 31—3

Klingbajl Icek zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 28—3

Kalinowski Frydryk Ludwik zgub. wykaz osobisty, wyd. w Poznaniu za № 29507. 97—3

Krymałowski Hersz zgub. paszport niemiecki, wyd. w Złoczewie, oraz kartę odroczenia, wyd. w Kaliszu. 20—3

Koper Abram zgubił legitymację chlebową wraz z kartkami na 8 osób. 925—1

Lubińska Perla zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 45—3

Lisner Izrael zgub. książeczkę tymczasowego zwolnienia, wyd. w Łodzi. 59—3

Motla Wajnryb zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 408—3

Majerowiczówna Paulina zgubiła matrykułę, wyd. ze szkoły p. Sobolewskiej. 15—1

Majzler Mojżesz zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 424—3

Nikulina Marja zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 49—3

Nowak Piotr zgubił dowód osobisty, wyd. w Wiljanowie. 303—3

Pik Icek zgub. dowód osobisty, wyd. w Końskim oraz metrykę urodzenia. 307—3

Rozenberg Hana zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 65—3

Ruf Karol zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz dokumenty Straży Ogniowej. 28—3

Schweitzer Franciszka zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 21—3

Siegelberg Ludwika zgubiła paszport zagraniczny, wyd. w Łodzi. 305—3

Tygier Wilhelm zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, oraz matrykułę kl. VII, wyd. przez Gimnazjum Brauna. 352—3

Weyland Estera zgubiła dowód osobisty, wyd w Łodzi. 48—3

Wiler Łaja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 660—3

Zgubiono leg. chlebową na 3 osoby na imię M. Dyskin. 73—1

Zaginęła książka inwalidzka na imię Józefa Wilmańskiego. Ktoby znalazł proszę odnieść pod adres: Podrzeczna № 22, Józef Wilmański. 70—1

Pensjonat

w uroczej leśnej miejscowości **PODDĘBINIE**, 7 minut od stacji Łódź — Tuszyn, kuchnia wyborna, obsługa solidna. Wiadomość: ul. Rzgowska № 94 lub na miejscu u W. Wieczorkowskich. 918—2

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwanie pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 35 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86